



DZIŚ STREFA BIZNESU

POLSKI PRZEMYSŁ MA PROBLEM AŻ POŁOWA NASZEJ ENERGII POCHODZI Z IMPORTU

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nton.pl

Nr 173 (10 115) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)



Wtorek, 28.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Dramat w Gogolinie

Nie żyje 4-letnia dziewczynka. Jej matka została zatrzymana

Z informacji przekazanych przez lekarzy wynikało, że w śmierci dziecka nie jest wykluczony udział osób trzecich, dlatego zlecono sekcję zwłok - Str. 2

Teatru ulicznego

Ulice w centrum Opola zamieniają się w wielką, teatralną scenę

Festiwal Zdarzeń Artystycznych OpenOPOLE odbędzie się już po raz ósmy. Od początku cieszy się dużą popularnością nie tylko wśród Opolan - Str. 5

NSZZ Solidarność reaguje na zmiany w ochronie zdrowia. W środę spotkanie w sprawie sytuacji w opolskich szpitalach - Str. 2

Przyjazd Padre Guilherme do Opola wywołał gigantyczne zainteresowanie. Niewykluczone, że jego koncert zostanie przeniesiony na Itaka Arenę - Str. 3



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Odbudowa po powodzi

Na tę przeprawę mieszkańcy Głucholaz czekali dwa lata. Wytrzyma każdą wodę

Milena Zatylna

To był jeden z symboli przypominających o katastrofalnej powodzi sprzed dwóch lat. Wczoraj, z udziałem premiera Donalda Tuska oraz ministrów: Dariusza Klimczaka, Marcina Kierwińskiego i Tomasza Siemoniaka, miało miejsce uroczyste oddanie do użytku nowego mostu przy ul. Sikorskiego w Głucholazach.

To właśnie ten most we wrześniu 2024 roku stał się symbolem żywiołu, który spustoszył Głucholazy. Gdy wezbrane wody Białej Głucholaskiej porwały budowaną przeprawę, miasto zostało praktycznie przecięte na dwie części. Dziś jego miejsce zajął nowoczesny, jednoprzęsłowy obiekt zaprojektowany tak, by wytrzymać nawet ekstremalne powodzie.

Nowy most ma 52 metry długości i został wykonany jako konstrukcja jednoprzęsłowa, bez podpory pośredniej w nurcie rzeki. Opiera się na 44 palach fundamentowych, a do jego budowy wykorzystano blisko pięć tysięcy ton betonu. Jak podkreśla kierownik robót mostowych Łukasz Protasiewicz z firmy Himmel i Papesch z Opola, która była wykonawcą przedsięwzięcia, inwestycja należała do wyjątkowo wymagających.

- To jest obiekt o długości ponad pięćdziesięciu metrów. Opiera się na czterdziestu czterech palach. Projekt był bardzo złożony technologicznie, a betonowanie trwało ponad trzydzieści godzin bez żadnej przerwy - mówi Łukasz Protasiewicz, kierownik robót mostowych w firmie. - W sumie zużyliśmy pięć tysięcy ton betonu.



FOT. MILENA ZATYLNA

Na razie ruch po nowym moście w Głucholazach odbywa się wahadłowo.

Most silniejszy od żywiołu

Łukasz Protasiewicz dodał, że choć zasadnicza część robót mostowych została zakończona, wykonawca ma jeszcze do wykonania prace wykonawcze oraz rozbiórkę przeprawy tymczasowej.

Budowa nowego mostu trwała dwanaście miesięcy. Umowę z wykonawcą podpisano w lipcu 2025 roku, po wcześniejszej decyzji o całkowitym przeprojektowaniu obiektu. Zamiast odbudowy według pierwotnej koncepcji zdecydowano się stworzyć konstrukcję znacznie bardziej odporną na działanie żywiołu.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak przypomniał, że pierwotnie most miał kosztować około 40 mln zł, jednak po zmianie projektu wartość inwestycji wzrosła do 65 mln zł.

- Przeprojektowaliśmy go. To ma być most odporny na ekstremalne kataklizmy, odporny na największą nawet powódź. Jestem przekonany, że praca wszystkich inżynierów gwarantuje, że ten most jest jak żaden inny odporny na każdą powódź - podkreślał minister.

Kluczowy dla miasta

Znaczenie odbudowanej, nowoczesnej przeprawy dla ruchu międzynarodowego, ale przede wszystkim dla Głucholaz trudno przecenić. Burmistrz Paweł Szymkowicz przypomniał, że po lewej stronie rzeki mieszka około czterech tysięcy osób, czyli jedna trzecia mieszkańców miasta.

- To nie tylko tranzyt do Republiki Czeskiej, ale również dojazd do kilku sołectw, dwóch największych zakładów przemysłowych

oraz ośrodków wypoczynkowych - tłumaczy burmistrz. - Od początku zabiegaliśmy o budowę mostu jednoprzęsłowego i wysłuchano naszych postulatów. Chcieliśmy most bez podpór w rzece i taki właśnie powstał.

Premier Donald Tusk przypomniał z kolei dramatyczne chwile sprzed niespełna dwóch lat.

- Walka o most wtedy została przegrana. Woda okazała się silniejsza. Ale właśnie tutaj było bardzo wyraźnie widać, że bez masywnej pomocy państwa ludzie i samorząd nie mają szans sobie poradzić - mówił premier.

Dodał, że nowy obiekt oznacza nie tylko powrót Głucholaz do normalności, ale również przywrócenie ważnego połączenia w ciągu drogi krajowej.

- Str. 3

POLECAMY

JUTRO: Gdzie w uzdrowisku leczyć płuca CZWARTEK: Sowiecki szpieg niemal doskonały

28.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Wiktora, Ady, Tymona
Telefon alarmowy: 112

TRAGEDIA

Dramat w Gogolinie.
Nie żyje 4-letnia dziewczynka.

Mirela Mazurkiewicz

Ze zgłoszenia, które w niedzielę wpłynęło na numer alarmowy, wynikało że w Gogolinie u 4-letniej dziewczynki doszło do zatrzymania krążenia. Dziecko miało na ciele obrażenia, ale nie ma pewności, czy były one wynikiem przestępstwa.

Gdy ratownicy dotarli na miejsce, u dziecka nie było funkcji życiowych. 4-latka trafiła do szpitala w Opolu, ale jej życia nie udało się uratować. Po godzinie 17 dziewczynka zmarła.

- W wykonanych badaniach szpitalnych nie ustalono do końca, z jakiego powodu doszło do pogorszenia stanu zdrowia dziecka. Z informacji przekazanych przez lekarzy wynikało, że nie jest wykluczony udział osób trzecich, dlatego została zlecona sekcja zwłok - mówi Piotr Krzemionka-Kowalski, pełniący funkcję Prokuratora Rejonowego w Strzelcach Opolskich.

Jak ustaliliśmy, dziewczynka miała na ciele pewne obrażenia, ale na ten moment śledczym trudno ocenić, czy są to obraże-

nia typowe dla 4-letniego, ruchliwego dziecka, czy może dziecko padło ofiarą przestępstwa. Wiadomo, że krótko przed zdarzeniem, 4-latka uczyła się jeździć na rowerze. Dlatego brany pod uwagę jest m.in. wątek, że to wówczas mogła ulec wypadkowi, który spowodował tak dramatyczne skutki.

Dziewczynka mieszkała z matką. Z relacji kobiety wynikało, że aż do niedzielnego poranka dziecko zachowywało się normalnie i nic nie zapowiadało nieszczęścia. Tokobieta wezwała pogotowie. 27-letnia matka dziecka została zatrzymana.

- Zatrzymanie wynikało z faktu, że znajdowała się ona pod wpływem alkoholu i w stanie nietrzeźwości sprawowała opiekę nad dziewczynką, co może wypełniać znamiona przestępstwa - wyjaśnia prokurator Krzemionka-Kowalski. - Czynności z matką na ten moment nie zostały przeprowadzone. Kluczowe będą wyniki sekcji zwłok.

Matka w chwili zdarzenia miała w organizmie 1,5 promila alkoholu. W rodzinie nigdy wcześniej nie było prowadzone postępowanie dotyczące znęcania się nad dzieckiem. ©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nową
Trybunę
Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nton.pl

POGODA



dziś
25°C/14°C



jutro
29°C/12°C

nton.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Łodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Łodziński

www.nton.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nton@nton.pl oraz online@nton.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroń
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nton.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

OCHRONA ZDROWIA

NSZZ Solidarność zajmuje stanowisko dotyczące zmian w opolskich szpitalach

Mateusz Majnusz

Anna Lubasińska-Tabacznik, sekretarz Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”, odniosła się do planowanych zmian w publicznej ochronie zdrowia. W imieniu związku zapelowała o rzetelny dialog z pracownikami i zapewniła, że Solidarność będzie uważnie monitorować proces reorganizacji szpitali. W środę, 29 lipca odbędzie się spotkanie Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia z przedstawicielami organizacji związkowych działających w szpitalach województwa.

Zapowiedzi dotyczące łączenia szpitali, wygaszania oddziałów i zmian organizacyjnych w placówkach medycznych wywołuje coraz większe emocje nie tylko wśród samorządowców, ale przede wszystkim wśród pracowników ochrony zdrowia. Do tej sytuacji odniosła się Anna Lubasińska-Tabacznik, sekretarz Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”, przedstawiając stanowisko największego związku zawodowego w regionie.

Opolska Solidarność w sprawie zmian w ochronie zdrowia

Jak podkreśla, związek od pewnego czasu odbiera sygnały od pracowników z różnych placówek medycznych, którzy obawiają się konsekwencji planowanych zmian. Chodzi nie tylko o przyszłość zatrudnienia, ale również o organizację pracy i dostęp mieszkańców do świadczeń zdrowotnych.

Sekretarz opolskiej Solidarności zwraca uwagę, że w ostatnich miesiącach niemal nie ma tygodnia bez informacji o kolejnych przekształceniach w szpitalach. Wymienia problemy SPZOZ w Głubczycach,



FOT. ARCHIWUM NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Związek reaguje na projektowane zmiany w systemie ochrony zdrowia

zakończenie działalności oddziału pulmonologii w Kędzierzynie-Koźlu, plany połączenia szpitali w Nysie i Głucholazach czy przygotowywaną konsolidację szpitali wojewódzkich w Opolu. Jak zaznacza, w przestrzeni publicznej pojawiają się także informacje o możliwych zmianach w placówkach w Oleśnie i Strzelcach Opolskich.

Zdaniem związku największym problemem jest dziś nie sama zapowiedź reform, lecz sposób ich przygotowywania. Pracownicy często dowiadują się o planowanych decyzjach z mediów lub nieoficjalnych informacji, co rodzi niepewność i utrudnia normalne funkcjonowanie zespołów.

Związek organizuje spotkanie w sprawie sytuacji w szpitalach

- Pracownicy ochrony zdrowia nie mogą ponosić kosztów kolejnych reform - podkreśla Anna Lubasińska-Tabacznik. Jak dodaje, lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, dianości, fizjoterapeuci, farmaceuci oraz pozostali pracownicy systemu od lat utrzymują publiczną ochronę zdrowia mimo wielu problemów organizacyjnych i finansowych. W ocenie Solidarności to właśnie

oni nie mogą stać się „ofiarami” zmian przygotowywanych przez decydentów.

Związek zaznacza jednocześnie, że nie kwestionuje potrzeby reformowania ochrony zdrowia. Oczekuje jednak, że wszelkie decyzje będą poprzedzone analizami, konsultacjami oraz rzeczywistym dialogiem ze stroną społeczną. Kluczowe mają być również gwarancje zachowania miejsc pracy oraz dotychczasowych warunków zatrudnienia.

W związku z sytuacją 29 lipca odbędzie się spotkanie Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego z przedstawicielami organizacji związkowych działających w szpitalach województwa. Celem będzie omówienie skutków planowanych reorganizacji oraz wypracowanie wspólnego stanowiska wobec zachodzących zmian.

- Jako największy związek zawodowy w regionie nie pozostaniemy bierni wobec zmian, które mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo zatrudnienia tysięcy pracowników oraz dostęp mieszkańców województwa opolskiego do publicznej ochrony zdrowia - podsumowuje Anna Lubasińska-Tabacznik. ©©

ODBUDOWA PO POWODZI

Ten most przetrwa każdą wodę. Otwarcia przeprawy dokonał premier Donald Tusk

dokończenie ze str. 1

Po prawie dwóch latach od katastrofalnej powodzi, mieszkańcy Głucholaz znów mogą korzystać z mostu przy ulicy Sikorskiego.

Podczas uroczystości premier przypomniał również skalę pomocy przekazanej Głucholazom po powodzi. Jak poinformował premier rząd, do miasta trafiło ponad 360 mln zł. Środki przeznaczone zarówno na bezpośrednią pomoc dla mieszkańców, jak i odbudowę zniszczonej infrastruktury.

Finansowanie objęło między innymi budowę nowego mostu, odbudowę żłobka, szkoły oraz miejskiej pływalni. Część pieniędzy trafiła bezpośrednio do mieszkańców w formie pomocy na odbudowę domów i mieszkań.

Minister Marcin Kierwiński przypomniał, że łącznie na odbudowę terenów popowodziowych rząd przeznaczył blisko 11 mld zł.

– Głucholazy to prawie 360 milionów złotych, które trafiły do samorządu. Sto pięćdziesiąt milionów

wypłacono mieszkańcom w formie zaliczek na odbudowę. To jednak nie jest proces zakończony. Nadal będziemy inwestować w odbudowę tych terenów – zapewnił.

Choć otwarcie mostu jest jednym z najważniejszych etapów odbudowy miasta po powodzi, kolejne inwestycje dopiero ruszają lub są przygotowywane.

Jak zapowiedział burmistrz Paweł Szymkowicz, w najbliższym czasie rozpocznie się przebudowa mostu św. Wojciecha przy ulicy Andersa. Powstanie tam również nowa kładka pieszo-rowerowa, czyli tzw. Most Huśtany. W przygotowaniu jest także odbudowa Mostu Kratowego prowadzącego w kierunku Mikulovic, z którego chętnie korzystają piesi i rowerzyści.

O dalszych zadaniach mówił również minister Marcin Kierwiński. Wśród najważniejszych wymienił remont mostu św. Wojciecha, dokończenie inwestycji związanych ze zbiornikami przeciwpowodziowymi i kolektorem oraz kolejne przedsięwzięcia obejmujące tereny rekreacyjne i kompleks sportowy wraz z miejską pływalnią. ©



Po oficjalnym oddaniu mostu do użytku mieszkańcy Głucholaz chętnie spacerowali po nowej przeprawie.

OPOLE

Koncert Padre Guilherme może zostać przeniesiony na stadion



Padre Guilherme wywołał w Opolu gigantyczne poruszenie. Przeniesienie jego koncertu spod opolskiej katedry na stadion jest obecnie poważnie rozważane.

Mateusz Majnusz

Planowany na wrzesień pod opolską katedrą koncert Padre Guilherme może zostać przeniesiony na Itaka Arenę w Opolu. Po tym, jak wszystkie bilety-cegiełki na to wydarzenie rozeszły się błyskawicznie, organizatorzy analizują możliwość zmiany lokalizacji.

Koncert Padre Guilherme miał odbyć się we wrześniu na placu przed opolską katedrą. Szybko okazało się jednak, że zainteresowanie jest ogromne. Wszystkie dostępne bilety-cegiełki zostały sprzedane w bardzo krótkim czasie, a liczba osób chcących uczestniczyć w wydarzeniu stale rośnie.

Zanim zapadła decyzja o organizacji koncertu przed katedrą, rozważano również inne miejsce. Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski zaproponował, aby występ Padre Guilherme odbył się na Itaka Arenie.

Nowy stadion w Opolu od początku projektowano nie tylko jako obiekt sportowy, ale także miejsce, które może gościć duże wydarzenia muzyczne. Taki koncert byłby pierwszym takim wydarzeniem na nowym obiekcie.

Ostatecznie organizatorzy zdecydowali się jednak na plac przed katedrą. Teraz, po ogromnym zainteresowaniu, możliwość zmiany lokalizacji ponownie pojawiła się na stole.

Kuria potwierdza: trwają prace nad rozwiązaniem, które pozwoli przyjąć więcej osób.

Rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Opolu ks. Joachim Kobienia podkreśla, że skala zainteresowania wydarzeniem jest wyjątkowa.

– Niestety, ze względu na ograniczoną przestrzeń placu przed katedrą opolską, nie ma możliwości bezpiecznego przyjęcia wszystkich chętnych. Od początku jednym z najważniejszych priorytetów organizatorów jest zapewnienie bezpieczeństwa

uczestnikom wydarzenia. W związku z tak dużym zainteresowaniem intensywnie pracujemy nad znalezieniem alternatywnego rozwiązania, które pozwoli większej liczbie osób uczestniczyć w koncercie. Na tę chwilę nie możemy jeszcze przekazać konkretnych informacji, jednak gdy tylko uda się wypracować odpowiednie rozwiązanie, niezwłocznie poinformujemy o nim opinię publiczną oraz prześlemy szczegóły dotyczące możliwości nabywania dodatkowych biletów-cegiełek – podkreśla ks. Kobienia.

Na ten moment nie ma jeszcze oficjalnej decyzji o przeniesieniu wydarzenia na Itaka Arenę.

4 września na scenie obok Padre Guilherme wystąpią również Arka Noego i DJ Skytech. Dochód z koncertu zostanie przeznaczony na kolejne etapy renowacji opolskiej katedry, w tym prace przy zabytkowych organach i udostępnianie nowych przestrzeni dla zwiedzających. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544889



PO PUBLIKACJI NTO

Burza po aferze z lekarką z prudnickiego szpitala

Krzysztof Strauchmann

- Wiedzieliście, ale zlekceważyliście. Nie sprawujecie dobrego nadzoru nad szpitalem - takie gorzkie zarzuty usłyszeli członkowie zarządu powiatu prudnickiego i prezes Prudnickiego Centrum Medycznego.

Szpital powiatowy w Prudniku - co zgodnie przyznają wszyscy - przechodzi jeden ze swoich największych kryzysów wizerunkowych, który wpłynie na przyszłość placówki. 15 lipca policja zatrzymała lekarkę Renatę F., kierującą oddziałem wewnętrznym i jej asystentkę. Pani doktor usłyszała zarzut manipulowania swoimi pacjentami, tak aby skłonić ich do zakupu urządzeń do leczenia bezdechu od konkretnej firmy. Miała za to przyjmować od tej firmy korzyści majątkowe, w sumie 450 tysięcy złotych. Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie społeczne. Zdjęcia i filmy wyprodukowane w kajdankach lekarki i policjantów wyciągających jakieś pudła ze szpitala, widziała cała Polska.

Starosta do dymisji, prezes do dymisji!

Doktor Renata F. pozostaje pod dozorem policji i nie może pełnić obowiązków medycznych, choć po wypuszczeniu sama na chwilę trafiła do szpitala. Sprawa zatacza jednak coraz szersze kręgi. W poniedziałek 27 lipca stała się tematem burzliwej debaty na sesji rady powiatu. Część radnych zażądała dymisji prezesa Prudnickiego Centrum Medycznego Pawła Rubińskiego i całego zarządu powiatu, za brak nadzoru nad sytuacją w spółce. Padły zarzuty, że od dwóch lat wiedzieli o konfliktach personalnych wywoływanych przez nową kierownik oddziału, a także o procederze „handlu” aparatami CPAP, wspomagającymi oddychanie pacjentów w warunkach domowych.

- Na terenie PCM nie prowadzono sprzedaży aparatów. Nie mieliśmy żadnych informacji na ten temat - zapewniał prezes Rubiński. - Była grupa osób, które nie chciały się podporządkować zmianom, wprowadzanym na oddziale przez panią doktor. Nie chciały się szkolić, odmawiały wykonywania poleceń. To sprawiło, że trzeba się było zastanowić nad ich zatrudnieniem.

Prezes Rubiński zapowiedział, że po zakończeniu dużej inwestycji rozbudowy szpitala, co ma nastąpić jesienią tego roku, sam zastanowi się nad swoją dalszą pracą.

- Proszę nie mówić, że to były złe pielęgniarki. To były pielęgniarki, o których mówiono „mocne” - mówiła radna Adrianna Benroth (prywatnie siostra odwołanej szefowej rady nadzorczej Prudnickiego Centrum Medycznego). - Nie chciały wykonywać pewnych czynności nie dlatego, że były leniwe. Odmawiały czynności, do których uważały, że nie są odpowiednio przygotowane.

Parasol ochronny nad prezesem?

Odwołana w czerwcu przewodnicząca rady nadzorczej PCM Katarzyna Benroth ujawniła na sesji, że to ona z drugą osobą z rady nadzorczej od kilku miesięcy współpracuje z organami ścigania w sprawie śledztwa w szpitalu. O swoich wątpliwościach informowała też zarząd powiatu, ale wicestarosta Janusz Siano, który reprezentuje powiat w PCM, roztoczył „parasol ochronny” nad prezesem. Zażądał też, aby zarząd powiatu, a nie rada nadzorcza, odpowiadał za sytuację w szpitalu. Zażądał też, aby zarząd powiatu, a nie rada nadzorcza, odpowiadał za sytuację w szpitalu.

- Wiele razy mówiłam, że w szpitalu jest problem - mówiła na sesji Katarzyna Benroth, która jest radcą prawnym w starostwie. - Pracownicy usłyszeli zgłoszenia sprawy o takim cię żarze, że nie można było tego zbaga-



To zdaniem wielu największy kryzys wizerunkowy prudnickiego szpitala

telizować. Cały Prudnik wiedział o interesie, jaki tam kwitł. Prezes to bagatelizował. (...) Powinniście się bić w piersi, że nie zawiadomiliście organów ścigania. My to zrobiliśmy.

Radna Adrianna Benroth ujawniła, że dysponuje zdjęciami kartek, które w 2024 roku wisiały na oddziale wewnętrznym i które rozdawano pacjentom. Kartki miały logo PCM, ale odsyłały chorych w sprawie terapii bezdechu i zakupu aparatu CPAP do osoby spoza szpitala.

Trzęsienie ziemi w prudnickiej koalicji

Dyskusja ujawniła poważne różnice pomiędzy członkami zarządu powiatu i przedstawicielami ugrupowań wchodzących w skład koalicji rządzącej w starostwie. Starosta Radosław Roszkowski (Koalicja Obywatelska) zarzucił prezesowi szpitala, że wielokrotnie mijał się z prawdą i że już w ubiegłym roku wiedział o zastrzeżeniach Narodowego Funduszu Zdrowia, iż w Prudniku wykonuje się

za dużo procedur pulmonologicznych. Opolski NFZ nie udzielał żadnych informacji w tej sprawie dopóki trwa śledztwo, ale nieoficjalnie wiadomo, że prowadzi kontrolę tych procedur. Być może szpital będzie musiał zwrócić część kontraktu na oddział wewnętrzny.

- Cieszę się, że w sporze prezesa szpitala z byłą radą nadzorczą stanęłam po stronie rady nadzorczej, bo okazała się właściwą - mówił starosta Roszkowski, podkreślając, że głosował przeciwko wnioskowi o odwołanie rady.

Taki wniosek zgłosił jego koalicjant ze Śląskich Samorządowców i wicestarosta Janusz Siano.

- Nie było żadnego parasola ochronnego - mówił wicestarosta. - Nigdy nie żadnej przesłanki dotyczącej działań korupcyjnych. Nikt nie miał pojęcia o jakich kartkach na oddziale. Były informacje dotyczące konfliktu personalnego. Zarząd powiatu wprost napisał do rady nadzorczej, aby wskazała, gdzie jest przestępstwo. W odpo-

wiedzi nie było takich elementów. Prawda jest taka, że rada nadzorcza PCM nie zadziałała. Żałuję, że nie została odwołana rok wcześniej.

Faktem jest też, że i prezes szpitala i zarząd powiatu były przez trzy lata zadowolone z pracy kierownika interny. Dzięki dr Renacie F. oddział, który wcześniej przynosił straty, nie tylko wypracował cały kontrakt, ale też nadgodziny. Wystąpił nawet o zwiększenie kontraktu na rok następny. Wszyscy byli zadowoleni.

Konsolidacja szpitali dotarła do Prudnika

Na sesji padła też informacja, że jeszcze przed zatrzymaniem doktor F. Uniwersytecki Szpital Kliniczny złożył ofertę konsolidacji, czyli faktycznie włączenia prudnickiego szpitala w swoje struktury. Podobną ofertę dostał też szpital powiatowy w sąsiedniej Białej. Nie wiadomo, czy oferta dalej jest aktualna, ale władze powiatu podeszły do niej poważnie.

- To może być szansa dla nas, bo brakuje nam kadry medycznej - komentował starosta Roszkowski. - Trzeba to przeanalizować i wybrać optymalne rozwiązanie.

W sprawie zabrała też publicznie głos podejrzana dr Renata F. Jej oświadczenie odczytano w czasie sesji powiatu. Zapewnia w nim, że zawsze kierowała się dobrem pacjentów i nie zgadza się z oceną swojej dotychczasowej pracy. Nigdy nie kierowała się natomiast chęcią uzyskania prywatnej korzyści. Jak pisze - przez 3 lata ciężką pracą i zaangażowaniem budowała w prudnickim szpitalu systemową opiekę nad pacjentami, chorującymi na niewydolność oddechową, także w warunkach terapii domowej. Jest przekonana, że budowała dobry system opieki, szkoliła kadry i była gotowa dzielić się tymi doświadczeniami z innymi placówkami. ©

SYSTEM OCHRONY ZDROWIA

Widmo likwidacji oddziałów szpitalnych w regionie. Jest pomysł okrągłego stołu

Mateusz Majnusz

Posł Marcin Ociepa zaapelował o pilne zwołanie okrągłego stołu dla służby zdrowia na Opolszczyźnie.

Posł Marcin Ociepa zaapelował do wojewody opolskiej oraz marszałka o zorganizowanie okrągłego stołu dla służby zdrowia, przy którym mieliby usiąść przedstawiciele rządu, samo-

urządów, szpitali, środowiska medycznego i związków zawodowych.

Według posła rozmowa powinna dotyczyć zarówno bieżących problemów szpitali, jak i długofalowych zmian, które zdecydują o przyszłości leczenia mieszkańców regionu. Miał tu na myśli przede wszystkim plany samorządu dotyczące konsolidacji czterech szpitali w Opolu.

- Po 2,5 roku rządów Koalicji Obywatelskiej wraz z koalicjantami sytu-

acja służby zdrowia na Opolszczyźnie wygląda coraz gorzej i staje się niebezpieczna. Mamy informacje z Ministerstwa Zdrowia o zagrożeniu funkcjonowania pięciu porodówek i pięciu oddziałów pediatrycznych w regionie. Zlikwidowany w czerwcu został oddział pulmonologii w Kędzierzynie-Koźlu. Dodatkowo niektóre szpitale w regionie mają trudną sytuację finansową, jak np. szpital w Głubczycach - wylicza Marcin Ociepa.

Jednym z głównych tematów proponowanego okrągłego stołu ma być planowana konsolidacja szpitali w Opolu. Marcin Ociepa zaznaczył, że pozytywnie ocenia pomysł wzmocnienia Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego poprzez połączenie go z trzema innymi szpitalami w Opolu. Chodzi o Opolskie Centrum Onkologii, Kliniczne Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii oraz Szpital Specjalistyczny przy ul. Wodociągowej. Jak podkreśla jednak, takie działania mogą przynieść korzyści, ale wyłącznie wtedy, gdy zostaną poprzedzone szczegółowymi analizami i dialogiem z pracownikami.

- USK może być osią, wokół której będzie budowany potencjał medyczny regionu. Jednak konsolidacja nie może być celem samym w sobie. Musi prowadzić do lepszej opieki nad pacjentami, wyższej jakości leczenia, badań naukowych i kształcenia przyszłych lekarzy. Jednocześnie trzeba uwzględnić obawy związków zawodowych i personelu medycznego oraz zagwarantować poszanowanie praw pracowników - podkreślił Ociepa.

Służby prasowe marszałka województwa opolskiego Szymona Ogłazy poinformowały, że odniosą się do sprawy, gdy poznają szczegóły. Do sprawy powrócimy. ©

OKIEM KIEROWCÓW

Buty, opona i wiadro. Taki bałagan można zobaczyć na obwodnicy Opola

Mirela Mazurkiewicz

- Opona z ciężarówki stoi oparta o barierę energochłonną co najmniej od dwóch tygodni. Przecież wystarczy solidny podmuch wiatru, by doszło do tragedii – alarmuje nasz czytelnik. Okazuje się, że zastrzeżeń do stanu czystości tego odcinka jest więcej.

Fragment zniszczonej opony ktoś porzucił na odcinku obwodnicy północnej Opola, prowadzącym od wjazdu z Łędzin w stronę Turawa Park. Pan Adam, który poinformował nas o sprawie, wspólnie z kolegą dojeżdża tym odcinkiem do pracy. Mężczyźni ironicznie kwitują, że losy porzuconej opony śledzą od kilku tygodni.

- Pierwszego dnia, gdy ona się pojawiła, skomentowaliśmy dosadnie, kim trzeba być, by zostawić zniszczoną oponę w takim miejscu – wspomina pan Adam. – Ona stała oparta o barierę energochłonną, tuż za delikatnym łukiem drogi. Wystarczył podmuch wiatru, by znalazła się na jezdni. To jest ułamek sekundy, który może kosztować czyjeś życie.

Pan Adam był przekonany, że służby odpowiedzialne za utrzymanie czystości w tym miejscu szybko poradzą sobie z pozostałością ludzkiej lekkomyślności.

- Później poszedłem na dwutygodniowy urlop i bardzo się zdziwiłem,

gdy w poniedziałek rano ta opona dalej tam stała – mówi. – To już nie chodzi nawet o względy estetyczne, tylko o bezpieczeństwo. Przecież tym odcinkiem przejeżdżają tysiące samochodów.

Pan Patryk, który jechał razem z nim jako pasażer, wylicza, że oprócz nieszczęsnej opony w poniedziałek rano wypatrzyli też na poboczu porzucone wiadro i męski, sportowy but. Ten ostatni leżał na środku jezdni.

- To zresztą nie jest pierwszy raz, gdy ktoś rozrzucił akurat na tym odcinku obuwie – mówi pan Patryk. – Kilka tygodni temu widzieliśmy damskie sandały, przeszło nam nawet przez myśl, że mogło tu dojść do jakiegoś przestępstwa, ale media o niczym takim nie informowały. Krótco po tym ktoś rozrzucił męskie buty, a dzisiaj pojawił się kolejny. Trudno to jakoś racjonalnie wytłumaczyć, by ktoś właśnie tutaj gubił buty. Nie zmienia to faktu, że zarządca powinien się tym zainteresować i to nie tylko ze względu na estetykę. Przecież taki but na środku drogi może rozproszyć kierowcę i doprowadzić do wypadku.

O sprawę zapytaliśmy Miejski Zarząd Dróg w Opolu, który jest zarządcą obwodnicy północnej.

- Zgłoszenie przekazaliśmy do wykonawcy. W najbliższym czasie ten teren ma zostać przez niego uprzątnięty – zapewnia Mariusz Chałupnik z MZD. ©©

FESTIWAL TEATRU ULICZNEGO

Już wkrótce centrum Opola zamieni się w wielką scenę

Mirela Mazurkiewicz

Teatr uliczny i plenerowe widowiska to zaledwie przedsmak tego, co w pierwszy weekend sierpnia będzie czekało na Opolan. Plac Wolności, Staw Zamkowy i Rynek zamienią się w improwizowane sceny, na których zaprezentują się artyści z całej Polski.

Sobotni (1 sierpnia) program rozpocznie się już w samo południe. Od godziny 12.00 Cichy Teatr zaprosi najmłodszych do Wioski Cyrkowej zlokalizowanej na placu Wolności, gdzie dzieci będą mogły spróbować swoich sił i podczas warsztatów nauczyć się cyrkowych sztuczek. O 15.00 na tej samej scenie pojawi się widowisko „Tobi Show”.

Po południu warto zajrzeć nad Staw Zamkowy. To właśnie tam o godz. 16.00 wystąpi duet The Stagekeepers, czyli Krzysztof i Sebastian – artyści związani z opolską grupą cyrkową „Cudaki”. W ich ulicznym pokazie akrobatyka spotka się z żonglerką i teatrem ruchu.

1,5 godziny później w tym samym miejscu Małe Mi Wędrowny Teatr Lalek zaprezentuje spektakl „Irria i Eana”. Będzie to pełna symboli i muzyki opowieść o poszukiwaniu szczęścia, która – jak zapewniają twórcy – trafia zarówno do dzieci, jak i dorosłych.



FOT. ARCHIWUM NTO/MIRELA MAZURKIEWICZ

Festiwal Zdarzeń Artystycznych OpenOPOLE odbędzie się już po raz ósmy i każdego roku cieszy się olbrzymim zainteresowaniem Opolan

W niedzielę (2 sierpnia) festiwal otworzy o godz. 10.00 kolejny spektakl Teatru Małe Mi pt. „Kalosze szczęścia”, inspirowany baśnią Hansa Christiana Andersena. To familijna opowieść, która za pomocą lalek i wyobraźni stawia pytanie, czym tak naprawdę jest szczęście.

Po południu, o godz. 16.00, nad Stawem Zamkowym pojawi się Teatr Miejsca ze spektaklem „Tajemnice Toruńskiego Dębu – Legendy Toruńskie”. Widzowie przeniosą się do średniowiecznego Torunia, a dzięki lalkom, ręcznie robionej scenografii i muzyce granej

na żywo ożyją dawne miejskie legendy.

Festiwal zamknie widowisko Teatru A „Z żywiołów utkani – impresja”, które rozpocznie się o godz. 21.30 na opolskim Rynku. Organizatorzy zapewniają, że będzie to jeden z najbardziej widowiskowych punktów programu, idealny na zakończenie artystycznego weekendu.

Spędzając w stolicy regionu pierwszy weekend sierpnia, bądźcie gotowi na niespodzianki, bo artyści uliczni będą pojawiać się w różnych zakątkach miasta. ©©

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554310

Lorena Wiebes zdominowała 4. Tour de Pologne Women

Od piątku do niedzieli czołowe drużyny kolarskie świata rywalizowały w 4. Tour de Pologne Women, rozegranym na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina. Zawodniczki ścigały się na trzech etapach, a bezkonkurencyjna okazała się Lorena Wiebes. Holenderka z Team SD Worx-Protime wygrała wszystkie etapy oraz Klasyfikację Generalną ORLEN i Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Wielkie kolarstwo ponownie zawitało do Polski. W dniach 24-26 lipca rozegrano 4. Tour de Pologne Women – największy kobiecy wyścig w regionie, który w tym roku zyskał prestiżową rangę UCI ProSeries. Miało to odbicie w świetnej obsadzie – na starcie stanęło aż 8 drużyn UCI

Women's WorldTour i 14 Polek. Zmagania wystartowały etapem z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa, poprowadzonym po pagórkowatej, 138-kilometrowej trasie. W sprinterskim finiszu z okrojonej grupy najszybsza była Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), która została

pierwszą liderką Klasyfikacji Generalnej ORLEN. Podium uzupełniły Barbara Guarischi (Team SD Worx-Protime) i Marthe Truyen (Fenix-Premier Tech). Na etapie 5. miejsce zajęła Olga Wankiewicz z MAT ATOM Deweloper Wrocław. Nazajutrz peleton przystąpił

do rywalizacji z Włodawy do Lubartowa. Na mecie ponownie najlepsza była Lorena Wiebes, która finiszowała przed Larą Gillespie (UAE Team ADQ) i Elisą Balsamo (Lidl-Trek). W czołowej „10” uplasowały się Olga Wankiewicz i Kaja Rysz. Rywalizację w 4. Tour de Pologne Women zwinęły nieco ponad 100-kilometrowy etap z Janowca do Lublina. W wymagającym finiszu po raz trzeci po wygranej sięgnęła Wiebes. Na podium ponownie zameldowały się Balsamo

i Gillespie, które w takiej samej kolejności uplasowały się w Klasyfikacji Generalnej ORLEN. 9. miejsce zajęła w niej najlepsza z Polek – Wankiewicz. Lorena Wiebes wygrała także Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO. – Tour de Pologne Women wyszedł nam bardzo ładnie. Zgłosiło się aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour, składy były bardzo silne. Bardzo cieszyły mnie tłumy kibiców na startach, metach, premiach. Było tak, jak w Tour de Pologne dla mężczyzn



– było wielkie zainteresowanie, udało nam się zrobić świetną promocję kobiecego kolarstwa – podsumował Czesław Lang. Za sprawą transmisji w Telewizji Polskiej, Eurosporcie i na platformie streamingowej HBO Max, wyścig był dostępny dla milionów kibiców w Polsce i 65 krajach, promując Polskę i województwo lubelskie na całym świecie.

4. Tour de Pologne women UCI WOMEN'S PROSERIES WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE 24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN			LOTTO lubelskie Smakuj życie!	ORLEN TWP SPORT TVP1	POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA ARCHE HOTELE quest studio55 JUNGHEINRICH DIETY OD BROKULI CISOWIANKA	PHH Toyota z Radości LEXUS WARSZAWA RADOŚĆ dpd OAKLEY nasze miasto.pl CITYBOARD
--	--	--	-------------------------------------	----------------------------	---	--

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się ustawą, zgodnie z którą bezpieczyciele zyskają dostęp do rejestru dowodów osobistych swoich klientów

DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Polska ma kolejny obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

Modernistyczna architektura w centrum Gdyni została uznana za przykład światowego dziedzictwa historycznego świata. Łącznie Polska na liście UNESCO ma 18 obiektów

Jan Żeleźniak

Decyzja o rozszerzeniu Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO zapadła w poniedziałek podczas 48. sesji komitetu w południowokoreańskim Pusanie. Informację o wpisaniu na listę UNESCO podano na stronie Urzędu Miasta – gdynia.pl.

Objęty wpisem obszar Gdyni to kwartał o powierzchni 87,9 ha w gdyńskim Śródmieściu. Jego granice wyznaczają m.in. ulice Jana z Kolna, Wójta Radtkego i Świętego Piotra od północy, al. Marszałka Piłsudskiego od południa oraz linia torów kolejowych od zachodu.

– Te chwile dedykujemy wszystkim mieszkankom i mieszkańcom naszego miasta, którzy każdego dnia dbają o to wyjątkowe dziedzictwo i będą je chronić dla wszystkich pokoleń. Dziękuję – powiedziała chwilę po głosowaniu wiceprezydent Gdyni Oktawia Gorzeńska.

W opublikowanym na stronie UNESCO opisie zaznaczono, że centrum obejmuje dwie najważniejsze osie ulic oraz międzywojenne kwartały zabudowy, odzwierciedlające „zastosowanie idei modernistycznych na szeroką skalę”. Zwrócono uwagę, że tworzą one charakterystyczny, zwarty organizm miejski o wyrazistych, indywidualnych formach architektonicznych. Jak



Historyczny budynek Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Został zbudowany w 1934 roku. Dziś to sztandarowy przykład modernizmu

wskazano, Śródmieście wraz z willami na Kamiennej Górze ilustruje radykalne zerwanie z historyzmem w procesie przekształcania wsi Gdynia w nowe „główne okno na świat” państwa polskiego w okresie międzywojennym.

– W imieniu miasta chciałabym wyrazić naszą szczerą wdzięczność za ten wpis – kontynuowała Gorzeńska, dziękując za zaufanie komitetu oraz cenne rekomendacje ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych).

Zaznaczyła, że decyzja ta jest szczególnie ważna ze względu na tegoroczne obchody stulecia miasta. – Wasza decyzja to wspaniały prezent z okazji naszej rocznicy i hołd dla wizji oraz determinacji ludzi, którzy stworzyli jedno z wielkich modernistycznych miast Europy – podkreśliła, zapewniając o zaangażowaniu w ochronę tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wiceprezydent podziękowała także zespołowi miasta Gdyni, ekspertom, Samorządowi Województwa Pomorskiego, polskiemu MSZ, MKiDN, ambasadorowi oraz Stałemu Przedstawicielstwu RP przy UNESCO.

Lista UNESCO powstaje na mocy międzynarodowej Konwencji z 1972 roku o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Trafiają na nią obiekty charakteryzujące się „wyjątkową powszechną wartością”, które spełniają rygorystyczne kryteria autentyczności i integralności.

Gdynia ubiegała się o status UNESCO poraz kolejny, po tym jak w czerwcu 2025 roku otrzymała rekomendację typu „referral”. Oznaczało to odesłanie wniosku do uzupełnienia. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. doprecyzowania granic strefy buforowej oraz wdrożenia mechanizmów oceny wpływu inwestycji na dziedzictwo.

Polska posiada obecnie 18 wpisanych na listę obiektów, z czego 16 ma charakter kulturowy, a dwa przyrodniczy. Są wśród nich m.in. historyczne centra Krakowa i Warszawy, średniowieczne miasto w Toruniu, Kalwaria Zebrzydowska czy zamek w Malborku. Ostatni polski wpis na listę został dokonany w 2019 r., gdy dołączono do niego pradziejowy region górnictwa Krzemionki Opatowskie. Światowy rejestr obejmuje blisko 1250 miejsc.

PAP

KRÓTKO

Terroryzm

Polka zginęła w zamachu terrorystycznym w Berlinie

Polka zginęła w ataku terrorystycznym na uczestników Parady Równości w Berlinie – przekazał burmistrz Berlina Kai Wegner. W sobotę późnym wieczorem sprawca ataku wjechał furgonetką w tłum ludzi w alejce w berlińskim parku Tiergarten, nieopodal którego odbywała się Parada Równości. Zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych. Dopiero w poniedziałek okazało się, że ofiara zamachu pochodzi z Polski. PAP

Inwestycje

Po dwóch latach Głuchołazy odzyskały most

W Głuchołazach otwarto nowy most. Poprzedni został zniszczony podczas powodzi w 2024 r. Premier Donald Tusk, otwierając nową przeprawę w Głuchołazach, podkreślił, że dzięki zbudowanej po powodzi przeprawie Głuchołazy „wracają do świata” i odzyskują ważne połączenie komunikacyjne. Przyznał, że w mieście nadal widać ślady powodzi z 2024 r. Rząd przekazał miastu 360 mln zł na odbudowę. Most kosztował 20 mln zł. PAP

Społeczeństwo

GUS: Polki żyją dłużej od Polaków o siedem lat

Oczekiwana długość życia mężczyzn w Polsce urodzonego w 2025 r. wynosi 75,37 roku, a kobiety 82,48 roku. W porównaniu do 2024 r. oznacza to wzrost o 0,4 roku dla mężczyzn oraz o 0,2 roku dla kobiet – podała GUS. Tempo wzrostu trwania życia jest zbliżone do okresu przed pandemią. W 1960 r. przeciętna długość życia mężczyzn wyniosła około 65 lat, a kobiet prawie 71 lat. PAP

POLITYKA

Pierwszy sondaż korzystny dla Morawieckiego

Jan Żeleźniak

Gdyby Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wystartował w wyborach, mógłby liczyć na 7,5 proc. głosów – wynika z sondażu IBRiS dla WP. Koalicję Obywatelską poparłoby 28,5 proc. badanych, 15,9 proc. głosów uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość, a 13,5 proc. Konfederacja.

KO zaliczyło spadek poparcia o 0,5 pkt. proc. względem badania z czerwca. PiS stracił 3 pkt. proc., a Konfederacja zyskała 1,5 pkt. proc. poparcia. W Sejmie znalazłyby się też Konfederacja Korony Polskiej – 12,3 proc. badanych (wzrost o 1,4 pkt. proc.) i Lewica z wynikiem 7,8 proc. głosów (spadek o 0,5 pkt. proc.). Inne partie zdobywają poniżej 5 proc. głosów.

IBRiS zbadał również wariant, w którym w wyborach do Sejmu nie wystartowałby Rozwój Plus. W takiej sytuacji 29,4 proc. głosów otrzymałaby KO, 21,5 proc. PiS, 14,5 proc. Konfederacja, 12 proc. Korona, a Lewica 7,2 proc. PAP

POLITYKA

Czy USA zdecydują się na ekstradycję Zbigniewa Ziobry?

Jan Żeleźniak

Skierowano wniosek o ekstradycję byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry ze Stanów Zjednoczonych. Polityk jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W USA przebywa od maja.

O skierowaniu do USA wniosku o ekstradycję jako pierwsza poinformowała PAP, powołując się na źródła w prokuraturze.

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro ma sformułowane zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. W lutym sąd rejonowy wyraził zgodę na jego areszt, następnie za politykiem wystawiono list gończy.

Prokuratura skierowała także wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA), Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił jednak jego wydania w lipcu tego roku.

PAP



Jeśli się okaże, że ceny znowu mogą pójść w górę, to proponujemy rozwiązanie, żeby przynajmniej na ostatnie dwa tygodnie wakacji wprowadzić regulowane ceny paliw

DONALD TUSK, premier

BADANIA PODWODNEGO ŚWIATA

Kilkudziesięciu płetwonurków z całej Polski znów będzie odkrywało skarby kamionki Piast w Opolu

Mirela Mazurkiewicz

W pierwszy weekend sierpnia na kamionce Piast w Opolu będą prowadzone podwodne badania naukowe. Badacze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie we współpracy z Naukowym Kołem Badań Podwodnych „Hydronaut” przeprowadzą inwentaryzację związaną z oceną estetyki krajobrazów podwodnych.

Ekspedycja badawcza jest kontynuacją prac rozpoczętych w ubiegłym roku. Naukowcom z Warmii i Mazur udało się wówczas zinventoryzować połowę podwodnego świata w sercu Opolu. Teraz zamierzają dokończyć prace.

- Kamionka Piast to nie tylko bogactwo fauny i flory, ale również ciekawe pozostałości antropologiczne - mówi Lesław Waligóra, płetwonurek i jeden z uczestników zaplanowanej na początek sierpnia ekspedycji.



FOT. KRZYSZTOF ŁADOWSKI

Takie cuda skrywa kamionka Piast w Opolu. Więcej zobaczycie w galerii wyjątkowych zdjęć na nto.pl.

dycji. - W tym miejscu przed laty wydobywano margiel, dlatego pod wodą można znaleźć zatopione taśmociągi, drewniane beczki, wózki załadownicze, ale też perełki motoryzacyjne z okresu PRL-u. Z nowszych artefaktów motoryzacyjnych jest na przykład skuter.

Położony w środku miasta akwen jest atrakcyjny do podwod-

nej eksploracji, m.in. za sprawą widokowych, chronionych i bardzo cennych łąk ramienicowych. Oprócz ciekawej flory, są również ryby, skorupiaki, a nawet słodkowodne meduzy.

- Meduzy żyją w tej kamionce przez cały czas, ale to czy uda nam się je zaobserwować, zależy m.in. od temperatury wody - mówi ba-

dacz - płetwonurek. - Gdy woda jest zbyt zimna, one mają formę osiadłych polipów. W sprzyjających temperaturach przechodzą w postać niewielkich meduz wielkości paznokcia. Ostatni raz udało nam się je udokumentować chyba dwa lata temu. Przezroczystość wody w tym akwenie jest naszym sprzymierzeńcem. Światło bardzo dobrze penetruje głębiny, co w połączeniu z zielenią tworzy malownicze widoki, składające się na niepowtarzalne podwodne krajobrazy. Można się tu poczuć jak podczas nurkowania w Chorwacji.

Zespół wykorzysta nowoczesne metody oraz sprzęt, pozwalający na prowadzenie precyzyjnych obserwacji i pomiarów.

- W ubiegłym roku udało nam się zinventoryzować połowę obszaru. W sierpniu chcielibyśmy dokończyć te badania - mówi Lesław Waligóra. - W skład ekspedycji wejdzie około 30 płetwonurków. Zespół zostanie podzielony na grupy, które kolejno będą eksplorować

akwen, by inwentaryzować kolejne pola. Te pola z kolei są oznaczane za pomocą urządzeń wyposażonych w GPS, obsługiwanych przez ekipę nawodną na łodziach albo kajakach.

Inwentaryzacja kamionki będzie prowadzona głównie w dzień. Wiadomo jednak, że nurkowie zamierzają wejść pod wodę również nocą.

- To pozwoli zaobserwować gatunki, które za dnia są mniej aktywne - mówi Lesław Waligóra. - Celem jest inwentaryzacja podwodnych krajobrazów, ale ona z kolei przekłada się na ochronę środowiska. Bo wiedza na temat tego, co znajduje się pod wodą, pozwala lepiej chronić przyrodę przed ewentualnymi zagrożeniami.

Opolska kamionka jest rajem dla miłośników podwodnego świata, nie tylko z kraju, ale również z zagranicy. W ocenie fachowców akwen jest bezpieczny i bardzo przyjazny, również dla początkujących płetwonurków, co zapewne wpływa na jego popularność. ©

REKLAMA

0011556230

GROTRANS

Łany, ul. Szkolna 24, 47-253 Cisek
www.grotrans.pl, tel. 77 487 50 38

**Paliwa - olej opałowy i napędowy
Hurt olei mineralnych**

Zapraszamy na nasze stacje

OPOLE
ul. Oleska 133
tel. 504 245 378

STRZELCE OPOLSKIE
ul. Pl. Targowy 4
tel. 504 245 512

WODZIŚLAW ŚLĄSKI
ul. Pszowska 307
tel. 504 245 334

SZONOWICE
ul. Słowackiego 32
tel. 32 410 65 93

TOSZEK
ul. Gliwicka 1B
tel. 32 233 44 50

KORZONEK
ul. Gliwicka 31
tel. 504 245 299

ŁĘDZINY
ul. Pokoju 1
tel. 32 216 40 35

ZĘBOWICE
ul. Opolska 38
tel. 77 421 61 02

ROSZOWICKI LAS
ul. Kochanowskiego 79
tel. 77 4871 191

Dobry Dostawca - Najlepsze Paliwa

REKLAMA

0011555704

Lider Hederów do słonecznika w Europie

Opigep OptiSun NAS

- Minimalna utrata ziarna 0,3%/-0,4%
- Taca wibracyjna
- Nisko położony punkt mocowania umożliwia zbiór pochylonych, a nawet przewróconych roślin
- Przedłużenia boczne i siatka ochronna zapobiegają wypadaniu górnych części roślin
- Aktywny nóż odcinający łodygi słonecznika
- Asymetryczne rzędy pozwalają na płynny przepływ masy nawet w ciężkich warunkach zbioru
- Możliwość zaadaptowania do każdego kombajnu
- Optymalna praca 8-10 km/h
- W ofercie znajdują się hedery sztywne jak i składane

Firma Daw Rol
Dawid Przywara
Tel. 735 968 338
Piechocice 26, 48-317 Korfantów

WIELKA BRYTANIA

Londyn przekaze Kijowowi Stone Cloak – system obrony radioelektronicznej

Karolina Wrońska

– **Mimo zmiany rządu, Londyn wspiera Kijów tak samo, jak dotąd – zapewnił nowy brytyjski premier Andy Burnham przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.**

Władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że podzieli się ze stroną ukraińską technologią walki w sferze radioelektronicznej. „Zjednoczone Królestwo stoi ramię w ramię z Ukrainą, a nasze wsparcie pozostaje niezachwiane” – zadeklarował Burnham, cytowany w oświadczeniu Downing Street.

Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem Burnhama, który przed tygodniem został szefem rządu. Co ciekawe, rozmowa z Zełenskim była ostatnią aktywnością Keira Starmera w polityce międzynarodowej. Poprzedni premier Wielkiej Brytanii pojechał do Kijowa w geście solidarności z Ukrainą 16 lipca, czyli na cztery dni przed odejściem ze stanowiska.

Podczas spotkania w jednej z baz marynarki wojennej strona brytyjska ogłosiła, że Londyn podzieli się z Kijowem prawami do produkcji Stone Cloak – systemu elektronicznych urządzeń zakłócających. Są to urządzenia wielkości tabletu, montowane na dronach, co utrudnia ro-

syjskiej obronie powietrznej ich wyśledzenie.

Ukraińcy otrzymali już wcześniej od Brytyjczków tysiące takich urządzeń, ale przekazanie stronie ukraińskiej praw własności intelektualnej ma sprawić, że Stone Cloak będą wkrótce powstawać w Ukrainie.

„System ten sprawdził się na froncie i będzie miał kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa obu naszych krajów” – podkreślił Burnham.

We wcześniejszej rozmowie ze stacją BBC Burnham podkreślił, że jego poprzednik Keir Starmer zaofiarował prezydentowi Ukrainy „wielkie osobiste wsparcie”. – Ode mnie otrzyma dokładnie to samo – zadeklarował nowy szef rządu.

PAP



Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem nowego premiera Wielkiej Brytanii

STREFA GAZY

Władze Izraela dały zielone światło dla sił międzynarodowych

oprac. Karolina Wrońska

Izraelski gabinet bezpieczeństwa zatwierdził kluczowe środki prawne związane z rozmieszczeniem w Strefie Gazy Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych.

To jedna z głównych decyzji w ramach 20-punktowego planu pokojowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczącego tego terytorium. Według wysokiego rangą izraelskiego urzędnika, na którego powołuje się portal, gabinet zatwierdził przyznanie Międzynarodowym Siłom Stabilizacyjnym (ISF) immunitetu na mocy izraelskiej ustawy o immunitetach organizacji międzynarodowych. Dodał on, że siły te będą działać w „pełnej koordynacji z Siłami Obronnymi Izraela” (IDF)

na obszarach pozostających poza kontrolą IDF.

Urzędnik zaznaczył, że wjazd jakiegokolwiek personelu ISF będzie nadal podlegał specjalnej zgodzie premiera Benjamina Netanjahu, ministra obrony Izraela Kaca oraz ministra spraw zagranicznych Gideon Saara. – Izrael podtrzymuje stanowisko, że IDF będą nadal utrzymywać żółtą linię (do której siły wycofały się w październiku 2025 roku) i nie dojdzie do dalszego wycofania, dopóki Hamas nie zostanie całkowicie rozbrojony, a Strefa Gazy w pełni zdemilitaryzowana – powiedział cytowany urzędnik.

– Na tym etapie oczekuje się, że siły będą składały się z około 200 żołnierzy z przyjaznych krajów, takich jak Uganda i Maroko – powiedział izraelski urzędnik.

PAP

FRANCJA, HISPANIA

Pożary zagrażają Bordeaux. Czy będzie ewakuacja miasta?

Kazimierz Sikorski

Burmistrz Bordeaux opiera się pomysłowi ewakuacji miasta, mimo obaw, że pożar szalejący tuż za granicami miasta jest daleki od opanowania i może zagrażać 1,3 miliona mieszkańców. Pożary szaleją też w Hiszpanii.

Strażacy określają ten pożar – którego przyczyny jeszcze nie ustalono – „nieprzewidywalnym i niemożliwym do opanowania”. Z okolicznych terenów ewakuowano już 220 tysięcy osób – tylko do wczorajszego rana domy musiało opuścić 55 000 mieszkańców.

Płomienie kierują się w stronę Bordeaux

Co gorsza, przerażający pożar pędzi w stronę tętniącego życiem Bordeaux – zamieszkiwanego przez 1,3 miliona ludzi, w którym znajduje się ogromna liczba zabytkowych budynków i dzieł sztuki.

Według mera miasta Thomasa Cazenave’a pożar jest już tylko 25 kilometrów od Bordeaux i 15 kilometrów od granic aglomeracji. Mimo to, mer sprzeciwia się ewakuacji, chociaż ogień jest coraz bliżej.

Cazenave oświadczył: Mieszkańcy Bordeaux nie przygotowują się do ewakuacji; obecny plan ewakuacji nie jest przedmiotem naszych obaw... Kwestia ta nie jest obecnie rozważana, choć będziemy gotowi na każdą ewentualność.

Mimo takiej postawy mera, wielu ekspertów obawia się, że pożar – który pochłonął już życie dwóch strażaków – może spustoszyć miasto.

Szef francuskiego związku zawodowego strażaków powiedział: Strażacy są przeciążeni pracą. Pożar



Łączna liczba osób objętych ewakuacją z miejscowości na zachód od Bordeaux sięgnęła ponad 220 tysięcy

o takiej skali wytwarza własne zjawiska pogodowe. Trudno go opanować. Widząc front ognia ciągnący się na 20 kilometrów, uważam, że możemy już zacząć martwić się o Bordeaux. Nicolas Braz, jeden z dowódców akcji gaśniczej, dodał, że pożar wytwarza własne wiatry, w tym wiry powietrzne, określając jego zachowanie jako „nieprzewidywalne i niemożliwe do opanowania”.

Do walki z żywiołem włączyli się nawet rolnicy kierujący ciągnikami – pomagają w transporcie sprzętu, w tym cystern z wodą.

Linie lotnicze odwołują loty

Pożar wpłynął też na ruch lotniczy na skalę międzynarodową. W komunikacie lotniska w Bordeaux podano, że pożar zakłóci wszystkie loty komercyjne, dodając, że wprowadzono ograniczenia w ruchu lotniczym, aby usprawnić działania służb ratunkowych.

Niedzielną, finałową etap wyścigu Tour de France skrócono o 44 km, aby zwolnić funkcjonariuszy policji i służby ochrony do działań związanych z walką z potężnym pożarem. W akcji gaśniczej we Francji jest wielu strażaków z wielu krajów, w tym setka Polaków.

Hiszpania się broni

Pierwsi mieszkańcy ewakuowani z pożarów we Wspólnocie Madrytu powoli wracają do domów.

Służby ratunkowe poinformowały w poniedziałek, że udało się ugasić pożar lasu o powierzchni około 2,8 tys. hektarów, który wybuchł 21 lipca w gminie Selas w prowincji Guadalupe.

W związku z pożarami lasów i nieużytków rolnych w Hiszpanii co najmniej 175 tysięcy osób zostało ewakuowanych lub zobowiązanych do pozostania w domach.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Chwile grozy na pokładzie samolotu do Manchesteru

Kazimierz Sikorski

Lot samolotu Qatar Airways wywołał alarm. Poderwano brytyjskie myśliwce RAF-u, bo wiązało się z wystąpieniem zagrożenia.

Brytyjskie siły powietrzne wysłały maszyny, by eskortowały samolot pasażerski. Do zdarzenia doszło, gdy samolot wleciał w brytyjską przestrzeń powietrzną. Urucono procedurę szybkiego reagowania (quick reaction alert).

Wielu pasażerów było przerażonych, kiedy zobaczyli „obstawę” samolotów RAF-u. Okazało się, że przyczyną zamieszania był fałszywy alarm. Samolot bezpiecznie wylądował w Manchesterze; pasażerom i załodze nie groziło niebezpieczeństwo.

Szybko ustalono, że sprawcą zamieszania był 14-latek z okolic Bolton w Manchesterze, który nie znajdował się na pokładzie samolotu. Chłopiec współpracuje przy wyjaśnianiu swojego wybryku. Nie podano więcej informacji, nie wia-

domo, co grozi nastolatкови za ten kosztowny „żart”.

Nadkomisarz Gary Homa, odpowiedzialny za działania operacyjne na lotnisku w Manchesterze, powiedział: Takie zachowanie jest niedopuszczalne. Bezpieczeństwo publiczne jest dla nas zawsze priorytetem, a każde zgłoszenie tego typu traktujemy niezwykle poważnie.

Homa dodał, że fałszywe alarmy mogą powodować poważne zakłócenia, angażować wiele służb oraz wywoływać niepotrzebny niepokój wśród pasażerów.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,64FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,31

DANE WG NBP Z DNIA 27.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Polski przemysł ma wielki problem. Aż połowa naszej energii pochodzi z importu

Około połowy energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii. Jego zdaniem odpowiedzią powinno być znacznie szybsze tempo elektryfikacji oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Maciej Badowski

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej i według obecnych planów ma nią pozostać także w kolejnych latach. Jak wskazuje Forum Energii, unijny Plan działania na rzecz elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE wzrośnie do 46 proc., podczas gdy Polska planuje osiągnąć jedynie 26,3 proc. Byłby to najniższy poziom ambicji w całej Wspólnocie, utrwalający zależność kraju od importowanych paliw i energii.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w UE

Już dziś około 46 proc. energii zużywanej w Polsce pochodzi z importu, w tym 82 proc. gazu ziemnego i 98 proc. ropy naftowej. Zdaniem autorów opracowania sama dywersyfikacja dostaw nie wystarcza, ponieważ zmienia jedynie kierunek importu, ale nie ogranicza zależności od zagranicznych surowców. Odpowiedzią ma być szybsza elektryfikacja przemysłu, transportu i ogrzewnictwa oraz rozwój krajowych, bezemisyjnych źródeł energii.

Polska należy obecnie do państw o najniższym poziomie elektryfikacji gospodarki w UE. Udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii wynosi około 17 proc., przy unijnej średniej na poziomie 23 proc. Jak podkreśla Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii, problem jest szczególnie istotny, ponieważ Polska nie dysponuje wystarczającą ilością własnych surowców energetycznych.

– Polska ma czwarty najniższy poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej, który wynosi około 17 procent przy średniej unijnej około 23 procent. Dlaczego to jest istotne? My jako Unia, ale przede wszystkim jako Polska, nie posiadamy za dużo surowców energetycznych. Nie posiadamy za dużo gazu, ropy. Węgiel tani, wydobywalny nam się niemalże skończył z wyjątkiem jednej kopalni –

mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii.

Jak wskazuje ekspert, brak własnych tanich paliw oznacza konieczność większego wykorzystania energii elektrycznej, zwłaszcza tej pochodzącej z odnawialnych źródeł.

– Fundamentalnie energia elektryczna ze źródeł odnawialnych może być sporo tańsza, jeżeli rynek jest odpowiednio zbudowany, od energii, która pochodzi ze spalania paliw. Ten wskaźnik pokazuje, jak dużą drogę mamy jeszcze do przejścia, żeby oprócz gospodarki na energii elektrycznej, a nie na paliwach, których nie mamy – podkreśla.

Forum Energii ocenia, że Polska nie jest skazana na utrzymanie obecnego tempa zmian. Bardziej ambitny scenariusz zakłada możliwość zwiększenia poziomu elektryfikacji gospodarki do 42,9 proc. w 2040 r. Taki kierunek oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw, ale również zmniejszenie całkowitego zużycia energii. Zdaniem Dusyła jednym z elementów, które mogą przyspieszyć transformację, jest rozwój magazynów energii. Jak wskazuje, technologia ta przestała być wyłącznie odległą wizją.

– Przez dekady mówiło się, że zło tym Graalem systemu energetycznego przyszłości jest tanie, dostępne magazynowanie energii. Zdaje się, że jesteśmy już w tym momencie, kiedy mamy tanie i dostępne magazynowanie energii. Nie jest ono jeszcze dostępne na skalę tygodni czy miesięcy, natomiast połączenie magazynów energii ze źródłami odnawialnymi pozwala zasilac gospodarkę w sposób zdecydowanie bardziej ciągły i stabilny niż samymi źródłami odnawialnymi, a jednocześnie może być tańsze niż importowane paliwa – tłumaczy.

Przemysł chce własnych źródeł energii, ale przepisy wciąż to utrudniają

Zdaniem Marcina Dusyła rozwój przemysłu powinien iść w parze z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Dotyczy to zarówno nowych zakła-



Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej

dów, które powinny powstawać tam, gdzie dostępna jest tania energia z OZE, jak i istniejących przedsiębiorstw.

– Pomysł polega na tym, żeby nowy przemysł powstawał tam, gdzie jest dużo źródeł odnawialnych. Natomiast równie ważne jest to, żeby tam, gdzie jest stary przemysł, dobudowywać źródła odnawialne. W obrębie tego samego miejsca, żeby nie trzeba było przesyłać energii przez pół Polski.

Jak zaznacza, wymaga to przede wszystkim zmian legislacyjnych oraz uproszczenia przepisów dotyczących budowy własnych źródeł energii przez przedsiębiorstwa. – Są potrzebne zmiany legislacyjne i ułatwienie budowania przez przemysł własnych źródeł oraz własnych linii energetycznych. Technicznie nie jest to niemożliwe. Po prostu prawo musi nadążyć.

Jednym z najważniejszych postulatów jest rozwój tzw. linii bezpośrednich, które pozwalają połączyć odnawialne źródło energii bezpośrednio z zakładem przemysłowym.

– Dla przemysłu ważne jest umożliwienie budowy linii bezpośredniej, czyli czegoś, co łączy źródło odnawialne zasilające przemysł właśnie z przemysłem. Teraz istnieje tylko

sześć takich linii w Polsce. Innymi słowy, to rozwiązanie, mimo że jest teoretycznie dopuszczalne, nie działa.

Jednocześnie wskazuje również na konieczność przyspieszenia procedur administracyjnych dla nowych inwestycji. – Jeżeli chcemy zbudować turbinę wiatrową, trwa to obecnie około siedmiu lat – mówi.

– W dodatku ze względu na kształt polskich przepisów budujemy jedne z niższych i mniej efektywnych turbin. Gdyby tych ograniczeń nie było, moglibyśmy budować zdecydowanie bardziej stabilne i tańsze w eksploatacji źródła odnawialne – dodaje.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w Europie

Europejski Plan Działania na rzecz Elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej powinien wzrosnąć do 46 proc. Tymczasem polskie dokumenty strategiczne przewidują osiągnięcie około 26 proc.

– To mniej niż dzisiaj mają niektóre państwa, na przykład Bułgaria czy Portugalia. To wskazuje superniski poziom ambicji – zaznacza i podkreśla, że Polska mogłaby osiągnąć znacznie wyższy poziom.

– W naszej ostatniej publikacji wskazaliśmy, że można ten poziom

ambicji zdecydowanie zwiększyć. Optymistyczny scenariusz zakłada około 43 procent elektryfikacji w 2040 roku. To ścieżka bardzo ambitna, natomiast nie jest niewykonalna – uważa.

Jak podkreśla Dusiło, taki scenariusz oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw kopalnych, lecz także zmniejszenie zużycia energii. – Ograniczylibyśmy konieczność importu surowców. Gazu ziemnego importujemy 82 procent, ropy naftowej 98 procent. Jednocześnie zmniejszyłoby się zużycie energii. Nam wyszło mniej więcej o 15 procent. To są niebagatelne wartości w skali gospodarki – wymienia.

Uzależnienie od importu pozostaje największym zagrożeniem

Zdaniem przedstawiciela Forum Energii, brak przyspieszenia elektryfikacji oznacza utrzymanie wysokiego uzależnienia od importowanych paliw oraz podatności gospodarki na wydarzenia geopolityczne.

– Jeżeli nie osiągniemy tego poziomu, będziemy dalej uzależnieni od importu. Będziemy narażeni na kolejną cięsninę Ormuz. Będziemy narażeni na statki pływające z opuszczonymi kotwicami po Bałtyku. Polska gospodarka będzie cały czas funkcjonowała w stanie nerwowości i ryzyka, co się wydarzy, jeśli zostaniemy odcięci od dostaw – ostrzega i podkreśla, że skala zależności od zagranicznych dostaw energii jest znacznie większa, niż powszechnie się wydaje.

– Około połowy energii teraz importujemy. Żeby to wybrzmiało – połowa energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – alarmuje.

Jego zdaniem zwiększenie udziału energii elektrycznej w gospodarce oraz szybszy rozwój odnawialnych źródeł energii pozwoliłyby jednocześnie ograniczyć import paliw, poprawić konkurencyjność polskiego przemysłu i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju.

STREFA BIZNESU TV

Polska staje się zakładnikiem cudzych rozwiązań

Polska inwestuje w cyfryzację, ale może jednocześnie finansować własne uzależnienie od zagranicznych technologii. Zdaniem ekspertów rozwiązaniem ma być cyfrowa suwerenność połączona z local contentem – rozwijaniem krajowych firm i kompetencji. – Suwerenność to coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – mówi Strefie Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Maciej Badowski

Państwo coraz mocniej opiera swoje funkcjonowanie na technologiach cyfrowych. Administracja, ochrona zdrowia, finanse czy usługi publiczne korzystają z rozwiązań, które stają się elementem infrastruktury krytycznej. Zdaniem autorów raportu „Cyfrowa racja stanu. Suwerenność cyfrowa jako narzędzie bezpieczeństwa, rozwoju i polityki przemysłowej państwa”, przygotowanego przez Polską Sieć Ekonomii z inicjatywy Polskiej Chmury – Związku Pracodawców, przy zakupie technologii państwo powinno patrzeć szerzej niż tylko na cenę i funkcjonalność.

– Zwracamy uwagę na aspekt suwerenności. Oczywiście on jest pokrewny z samym bezpieczeństwem, ale nie jest tożsamy. Bardzo często stosowane zamiennie oba terminy w przekazie publicznym są stosowane zamiennie, ale nie powinno tak być, ponieważ suwerenność to jest coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

– Samo bezpieczeństwo systemów informatycznych możemy zostawić specjalistom od informatyki, ufając, że dobiórą takie narzędzia i rozwiązania, które pozwolą na to, żeby do tych systemów nie było się np. łatwo włamać jakimś złym ludziom powiedzmy lub organizacjom – dodaje.

Dane pod kontrolą? Problemem może być jurysdykcja

Autorzy raportu wskazują, że przy strategicznych zakupach technologicznych administracja powinna brać pod uwagę nie tylko parametry techniczne i koszty wdrożenia, ale także jurysdykcję dostawcy, możliwość utrzymania kontroli nad danymi, ryzyko uzależnienia od jednego producenta oraz wpływ inwestycji na rozwój krajowych kompetencji technologicznych. Zdaniem Wilka kwestia suwerenności cyfrowej jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy rośnie zależność państwa i obywateli od rozwiązań cyfrowych.

– Korzystając w tej chwili z rozwiązań cyfrowych, a te stają się w naszym życiu coraz bardziej popularne i to ta sfera cyfrowa rośnie, można powiedzieć, we wszystkich wymia-

rach. Z jednej strony pojawiają się takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, ale pojawiają się też rozwiązania informatyczne w miejscach, w których bez głębszej refleksji nie zdajemy sobie z tego sprawy. To są np. samochody wyposażone w nowoczesne systemy, to są odkurzacze automatyczne – mówi.

Jak podkreśla, cyfrowa zależność dotyczy nie tylko samych urządzeń, ale całego zaplecza technologicznego, które umożliwia świadczenie usług.

– Stajemy się od niej coraz bardziej zależni i również jesteśmy zależni od tego całego stosu technologicznego, który pozwala na dostarczanie tych usług przez stos technologiczny. To jest pojęcie ze świata informatyki, ale tym pojęciem powinni się w tej chwili również zainteresować ludzie, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i uwzględnić kwestie związane z kontrolą nad dostępem do tych systemów, czyli kto ma dostęp do tych danych, kto może mieć potencjalnie dostęp do tych danych – wskazuje przewodniczący Polskiej Chmury.

– W tej chwili nie ma najmniejszego problemu z odszukaniem przykładów. Nasz raport powołuje się na te przykłady, gdzie nie musi dojść do ataku hakerskiego. Wystarczy, że odpowiednie służby zażądają danych i te dane firmy, które podlegają tamtej jurysdykcji, wydają te dane. Więc nie było żadnego włamania hakerskiego, nic się nie wydarzyło. Dane, można powiedzieć, do pewnego stopnia legalnie zostały udostępnione – mówi.

Polska musi zdecydować, kto kontroluje cyfrową infrastrukturę

Raport „Cyfrowa racja stanu” wskazuje, że państwo powinno traktować infrastrukturę cyfrową jako element bezpieczeństwa narodowego. Autorzy postulują, aby zapowiadany przez rząd Test Suwerenności obejmował także strategiczne systemy cyfrowe.

Zdaniem Wilka Polska znajduje się dziś w momencie, w którym z jednej strony sektor publiczny wciąż stosunkowo wolno korzysta z chmury, a z drugiej – rozwój cyfryzacji będzie wymagał coraz większego wykorzystania takich rozwiązań.

– U nas jesteśmy w tej chwili w takim momencie, w którym z jednej strony mamy niską adopcję chmury



FOT. 123RF

przez sektor publiczny, z drugiej strony zachodzi realna obawa, że jeśli się to będzie zmieniać, a musi się zmieniać, bo chmura w informatyce jest w tej chwili dominującym sposobem realizacji tych zadań z zakresu informatyzacji, no to warto byłoby się zastanowić, czy nie powinnyśmy również zadbać o to, żeby się nie uzależniać w ten sposób i nie tracić kontroli nad np. dostępem do danych – podkreśla.

Jak dodaje, temat suwerenności cyfrowej przez lata nie znajdował w Polsce odpowiedniego zainteresowania, mimo że w innych krajach europejskich trwa już dyskusja nad budową własnych ram dla ochrony kontroli nad technologiami.

– Dzieją się w tej chwili na świecie rzeczy, których 10 lat temu wydawałyby się rzeczami nie do pomyślenia. Jako organizacja zaczęliśmy naszą działalność właśnie 10 lat temu i wtedy te tematy były poruszane przez nas, ale niestety nie znajdowały żadnego odzewu, nie było rezonansu – mówi Wilk.

– W tej chwili na poziomie europejskim na pewno dyskusja na ten temat toczy się. Kraje takie jak Francja czy Niemcy podjęły decyzję o tym, że będą definiowały ramy suwerenności na poziomie europejskim. U nas ten temat ciągle nie może zaistnieć. Nie ma świadomości tych zagrożeń związanych z suwerennością, czyli z kontrolą nad dostępem do danych i do systemów rozumianą jako miejsce przetwarzania i podleganie jurysdykcji – podkreśla.

Test suwerenności ma sprawdzić, kto naprawdę kontroluje technologię

Zdaniem Wilka test suwerenności nie powinien być kolejnym narzędziem

technicznym, ale mechanizmem pozwalającym zarządzającym ocenić skalę zależności od konkretnych dostawców technologii. Kluczowe mają być kwestie prawne, organizacyjne i procesowe, a nie wyłącznie informatyczne.

– Przede wszystkim nie powinien być on skupiony na zagadnieniach technicznych, ponieważ cyberbezpieczeństwo to jest osobne zagadnienie. Tym niech się zajmują specjaliści od informatyki. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z suwerennością, to te decyzje powinny być podejmowane na wysokim szczeblu w danej organizacji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Jak wskazuje, ocena powinna odpowiadać na pytania dotyczące całego łańcucha dostaw technologii – od miejsca przetwarzania danych po możliwość zmiany dostawcy.

– Nie powinien to być wewnętrzny problem informatyki, tylko wręcz powinien być przez kogoś niezależnego. Może to być wewnętrzny audyt, ale robiony poza działem informatyki, który odpowie na pytania, czy jesteśmy zależni procesowo, czy jesteśmy zależni jurysdykcyjnie przez cały łańcuch dostaw – podkreśla.

– Bardzo często, zwłaszcza w sektorze publicznym, dochodzi do takiej sytuacji, że formalnie wygrywa polska firma, która jest partnerem jakiegoś dostawcy zagranicznego. Ona bierze na siebie odpowiedzialność, wystawia fakturę, odprowadza jakąś marżę, natomiast gros tej wartości finansowej, ale również dane wędrują poza Polskę i odbywa się to praktycznie bez kontroli – mówi.

Według przewodniczącego Polskiej Chmury test suwerenności powinien pokazać, w jakim stopniu organizacja jest uzależniona od konkretnego rozwiązania lub dostawcy.

– Naszym celem tego testu jest odpowiedzenie sobie na pytanie, w jakim stopniu my jesteśmy zależni od kogoś. W całym tym stosie technologicznym, w którym elementem, w jakim stopniu? To jest zależność zarówno bezpośrednia, jak na przykład związana z miejscem przetwarzania, ale również coś, co nosi nazwę vendor lock-iningu, czyli możliwości czy braku możliwości zmiany dostawcy – wyjaśnia.

– Test powinien obejmować aspekty prawne, organizacyjne, procesowe, a nie czysto informatyczne i nie powinien być robiony wewnętrznie przez dział informatyki, bo wtedy taka komórka jest niejako nieobiektywna, ktoś nie może być sędzią we własnej sprawie. To jest clue, żeby uświadomić decydentom, że oni stają się odpowiedzialni za te kwestie – podsumowuje Wilk.

Cyfrowa suwerenność dotyczy każdego

Choć kwestia suwerenności cyfrowej często wydaje się tematem dotyczącym administracji i dużych organizacji, w praktyce wpływa także na codzienne życie obywateli. Chodzi przede wszystkim o to, kto ma dostęp do danych i w jaki sposób mogą one zostać wykorzystane.

– Z perspektywy pojedynczego człowieka to jest jakby robienie tego na własną odpowiedzialność, jeśli korzysta z serwisów i nie interesuje się, gdzie jego dane są przechowywane i kto może mu odebrać dostęp do jego informacji albo korzystać z nich na przykład do wysyłania mu reklam lub uczenia sztucznej inteligencji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Chińskie samochody pokazały problem suwerenności cyfrowej

Zakaz wjazdu chińskich samochodów na teren części jednostek wojskowych w Polsce stał się przykładem problemu, który wykracza poza samo cyberbezpieczeństwo. Zdaniem Wiesława Wilka chodzi przede wszystkim o kontrolę nad danymi zbieranymi przez coraz bardziej zaawansowane technologicznie pojazdy.

PRACA

Prawie 9 tys. nowych etatów. Pensje powyżej 10 tys. zł

Centra usług biznesowych utworzyły tylko w tym roku 8860 etatów, sektor zatrudnia w Polsce już niemal pół miliona osób. Choć rozwój sektora spowolnił, to nadal jego udział w PKB Polski zwiększa się – w tym roku do poziomu 6,1 proc.

Agnieszka Kamińska

Branże, które w centrach usług są najsilniejsze, jeśli chodzi o wysokość zarobków, to life sciences z wynagrodzeniami 13% powyżej rynku, czy high tech z 6%. Na stanowiskach juniorskich średnie wynagrodzenia wynoszą 8183 zł, specjalista z doświadczeniem średnio zarabia 14 012 zł brutto, a menedżer ponad 20 000 zł brutto.

Na koniec pierwszego kwartału 2026 r. w kraju działało 2179 centrów usług biznesowych należących do 1303 firm. Udział sektora w PKB Polski wzrósł do poziomu 6,1 proc. Szacowana wartość eksportu usług w 2025 r. wyniosła 48,4 miliarda dolarów (w roku poprzednim było to 42,3 mld USD). Centra tworzą już pół miliona miejsc pracy, co stanowi 7,8 proc. całkowitego zatrudnienia w polskim sektorze przedsiębiorstw.

Sektor przechodzi jednak duże zmiany. Firmy, które w Polsce prowadzą swoje przedstawicielstwa, stawiają przede wszystkim na specjalizację i wysoką jakość usług. Nie chodzi im już tylko o niższy koszt prowadzenia działalności.

– Dane wskazują na przejście usług biznesowych w Polsce do modelu opartego na efektywności. Średni eksport na pracownika wzrósł rok do roku o ponad 10 000 dolarów, do poziomu 96 700 dolarów, co jest wyraźnym dowodem na rosnącą złożoność i war-



Centra usług biznesowych w Warszawie zapewniają pracę 116 700 pracownikom, w Krakowie 110 000, a we Wrocławiu 71 100 osobom

tość realizowanych w Polsce usług. Już 63 procent procesów w centrach to funkcje typu mid-office, a prace wiodochłonne stanowią blisko 60 procent operacji. Rozwój AI pozwala przesunąć się w górę łańcucha wartości przy stabilizacji poziomu zatrudnienia – mówi Mariusz Mulas, wiceprezes Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL Polska.

Prognozy ABSL wskazują, że do 2030 r. aż 70 proc. centrów w Polsce wyjdzie poza tradycyjne schematy

działania, opierając swoją efektywność m.in. na analizie danych i automatycznych systemach pracujących w synergii ze specjalistami. A to oznacza również zmiany w systemie zatrudnienia. 33 proc. liderów sektora przewiduje, że do 2030 r. połowa ich pracowników będzie wymagała m.in. nabycia nowych umiejętności w obszarach analityki, automatyzacji i AI.

W sektorze zatrudnienie wzrosło o 1,8% rok do roku, czyli o 8860 etatów. Wzrost zatrudnienia był jednak

niższy niż w latach poprzednich. W I kwartale 2026 r. segment SSC/GBS dominował pod względem zatrudnienia, skupiając 180 600 pracowników w 523 centrach. Tuż za nim uplasował się segment IT, który zapewniał pracę 158 900 osobom w 990 centrach. Z kolei podsektor BPO zatrudniał 82 900 osób w 310 centrach, a w obszarze R&D pracowało 56 600 osób w 282 ośrodkach.

Jednocześnie sektor zdecydowanie odchodzi od ekspansji opartej na skali i koncentruje się na wzroście wynikającym z większej efektywności, wykorzystania technologii oraz rosnącej złożoności usług. ABSL podaje też, że od I kw. 2016 do 2026 r. zidentyfikował około 81 centrów, z których 51 zakończyło działalność, a 30 zostało przejętych. Te zmiany nie spowodowały spadku zatrudnienia w sektorze, ale oczywiście wiąże się z przepływem i przetasowaniami pracowników w tej branży.

„Zwolnienia grupowe ogłoszone w 2024 r. w kilku dużych centrach już teraz kształtują dynamikę zatrudnienia w latach 2025 i 2026. Najnowsze dane potwierdzają wzrost liczby zamknięć w 2025 r. i na początku 2026. W 2025 r. wpływ na całkowite zatrudnienie był nadal ograniczony. (...) W wielu przypadkach zamknięcia wynikają z globalnych fuzji i przejęć, restrukturyzacji portfela lub przenoszenia konkretnych funkcji na inne

rynki. Procesy te były jednak selektywne, przynajmniej na obecnym etapie. Wpływ sztucznej inteligencji rośnie, a transformacja w kierunku agentowej sztucznej inteligencji nabiera tempa w ciągu najbliższych 24 miesięcy. Jednocześnie w nadchodzących latach może ujawnić się trend równowagujący, w miarę narastania fragmentacji geostrategicznej. Obok restrukturyzacji, spodziewamy się wzrostu liczby przypadków reshoringu i reinwestycji, w tym powrotu lub rozszerzenia działalności w Polsce” – czytamy w raporcie ABSL.

Z 8860 nowych miejsc pracy 3240 zostało utworzonych przez 50 nowych centrów uruchomionych w 2025 roku i I kwartale 2026 roku. Pozostałe to efekt rozwoju centrów utworzonych przed 2025 rokiem.

Widać wyraźnie, że nowi gracze wchodzący do Polski są mniejsi pod względem liczby tworzonej etatów i jednocześnie bardziej wyspecjalizowani. Podobnie jak w latach ubiegłych, w nowych inwestycjach dominowały centra z kapitałem zagranicznym, stanowiąc 94% wszystkich nowo otwartych ośrodków. Centra te odpowiadały również za 96,8% całkowitego zatrudnienia w nowo utworzonych obiektach. Co ważne, mimo zmian i spowolnienia rozwoju, obroty netto sektora, generowana wartość dodana brutto, wartość eksportu i produktywność nadal rosną.

PRACA

Można zarobić już ponad 30 tys. zł. Duże odbicie w branży, wreszcie ruszyły rekrutacje

Agnieszka Kamińska

Na rynku pracy IT widać zdecydowaną poprawę. Największe portale z pracą dla programistów odnotowały wzrost propozycji zatrudnienia.

Rośnie popyt na analityków zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture i SAP & EPR. Wynagrodzenia na stanowiskach seniorskich Architecture to obecnie 26 880-31 920 zł (na umowach B2B) oraz 18 500-25 000 zł (na umowach o pracę). Osoba na stanowisku seniorskim ERP zarobi 28 560-33 600 zł (B2B) i 22 000-28 000 zł (UoP).

Po okresie stagnacji i marazmu na rynku pracy IT zdecydowanie coś drgnęło. W portalu No Fluff Jobs (głównie z ofertami dla IT) w każdym z miesięcy od stycznia do maja liczba dostępnych ofert była wyraźnie wyższa niż w analogicznym okresie 2025 roku – średni wzrost wyniósł około 70%. Badanie Pracuj.pl również przynosi optymistyczne wnioski. W portalu w pierwszej połowie roku liczba ofert wzrosła o 12% w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku. W tym portalu najwięcej ofert było w sprzedaży (18%) i dla pracowników fizycznych (16%), ale tu odnotowano jednoprocenowy spadek w stosunku do 2025 roku.

„W pierwszej połowie tego roku najszybciej rosnącą specjalizacją pod względem liczby publikowanych ofert pracy było IT. To sygnał, że firmy

znów zwiększają inwestycje w technologie i rozwój kompetencji cyfrowych. Pracodawcy mają już za sobą pierwsze, eksperymentalne wdrożenia sztucznej inteligencji. Teraz czują się pewniej i wracają do szerszych rekrutacji” – podaje w raporcie Pracuj.pl.

Przjrzyjmy się głębiej sektorowi IT. Rekordowy wręcz popyt, bo sięgający 111%, odnotowano na analityków i specjalistów zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture (58%) i SAP & EPR (43%). Poza tym rośnie rola analizy danych, która powoli staje się kompetencją uniwersalną – zapotrzebowanie na specjalistów system analitycznych wzrosło o 27%, natomiast business analitycs o 11%. Z drugiej strony można zaobserwować ostrożniejsze

podejście firm do specjalizacji takich jak Game dev (spadek liczby ofert o 76%), Agile (-35%) czy Frontend (-22%). Backend pozostaje dziś jedną z kluczowych i najbardziej perspektywicznych ścieżek kariery w IT mimo zmian w narzędziach, architekturze i rosnącej automatyzacji.

Odbicie na rynku IT nie jest tożsame z sytuacją z czasów pandemii, gdy rekrutacje miały wręcz masowy charakter. Teraz są one dużo bardziej selektywne.

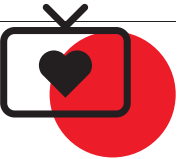
– Branża IT kontynuuje odbicie, ale firmy stawiają przede wszystkim na kompetencje pozwalające wykorzystywać technologię do realizacji celów biznesowych. Coraz większego znaczenia nabierają umiejętności pracy z danymi, wykorzystywania narzędzi AI, krytycznego myślenia oraz łączenia wiedzy technologicznej z rozumieniem potrzeb organizacji – mówi Rafał Nachyna, dyrektor operacyjny i członek zarządu Grupy Pracuj.

Widać też, że coraz mocniej umacnia się trend chęci zatrudnie-

nia bardziej doświadczonych pracowników. Na Pracuj.pl prawie połowa (48%) ofert dla programistów jest adresowana do specjalistów na poziomie mid, a 34% do seniorów. Do juniorów kierowane było jedynie 10% ofert, natomiast było ich o 5% więcej niż w analogicznym okresie 2025 roku. To dowód, że wejście na rynek pracy nadal pozostaje dla nowicjuszy w IT dużym wyzwaniem.

– Sztuczna inteligencja potrafi dziś przetwarzać ogromne ilości danych i automatyzować rutynowe zadania, jednak interpretacja wyników i podejmowanie strategicznych decyzji wciąż pozostaje domeną człowieka. Nie bez wpływu pozostają także wprowadzone w 2026 roku podwyżki dla użytkowników dużych modeli językowych, tzw. LLM-ów, za wykorzystanie tokenów. Coraz częściej słyszymy o przypadkach, że zatrudnienie człowieka jest tańsze od wykorzystywania AI – komentuje Piotr Trzmiel, dyrektor ds. rozwoju biznesu theprotocol.it.

SERIALOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Marcelina spotka się w sprawie zakupu dyplomu magistra z Janem Rybą. Smolny będzie obserwował z ukrycia, jak Gwiazdowa płaci i wyciąga od oszusta nazwiska osób, które zrobiły podobnie, wszystko nagrywając. Sandra ukradnie z biurka Marceliny jej spinkę i pójdzie do Basi, przedstawiając to jako dowód, że Krzysztof był w Poznaniu z Gwiazdową. Bożydar jest zainteresowany lokalem nazywanym „dachem świata”. Gdy słyszy, że Baliszewski wycofał się z powodów finansowych, prosi Brygidę o umówienie go z Baliszewskim i Zdybicką. Ma dla nich propozycję... Juliusz będzie w szoku, gdy dowie się, że prof. Agier odwiedza w szpitalu mężczyznę poznanego w sieci. Czyli niby jego... Gdy Krystyna jest u nieprzytomnego Janusza, spotyka Andżelę, która opowie jej, jak to ją Juliusz kiedyś uratował. Janusz „przebudzi się” i wyjawi Juliuszowi, że tylko udaje.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil i Ayfer postanawiają zachować w tajemnicy prawdę o Mine, dopóki nie wyjaśni się sprawa Pakize. Burak natomiast wyjawia ojcu prawdziwe imię siostry Mine. Leman nie potrafi dochować sekretu, przez co wieść o wnuczce Münevver szybko rozchodzi się po okolicy. Wszyscy zaczynają plotkować! Yasemin popełnia poważny błąd, jednak Kerem w porę zażegna kryzys. Burak próbuje odnaleźć dokumentację dotyczącą Pakize Kardan.



G. 18:25

Akacja 38

TVP 1

Ramon przygotowuje przemówienie na otwarcie festynu w Cabrahigo. Liczy, że przynajmniej Trini przestanie wierzyć mu dziurę w brzuchu... Servando ma zaś swoje zdanie na temat i festynu, i tego, co się w tym wszystkim liczy. Servando przekonuje Ramona, że dla mieszkańców najważniejsze są suto zastawione stoły. Liczy się, co można zjeść, a nie czyich słów posłuchać! W międzyczasie trwają poszukiwania Silvii. Działania podjęła nie tylko policja, ale także nowy stróż oraz ludzie wynajęci przez Ramona. Diego nie daje wiary zapewnieniom brata, że nie zabił ojca. Samuel zarzeka się i przysięga na wszystko, ale niestety trudno mu kogokolwiek przekonać. Flora przekazuje klucz do La Deliciosy Hindusowi, który zamierza ukarać El Penę za świętokradztwo. Lucia wraca do Salamanki, aby rozmówić się ze swoim chrestnym.

G. 20:25

WIEDŹMIN

TVP Polonia

Pierwszy serial „Wiedźmin” został nakręcony już w 2002 r. TVP Polonia oferuje możliwość powrotu do tej polskiej produkcji fantasy, która została stworzona na podstawie dwóch tomów opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”. Opowieść koncentruje się na Geralcie z Rivii, wiedźminie, który przeszedł przez proces mutacji, stając się idealnym zabójcą potworów. W roli tytułowej wystąpił Michał Żebrowski. W serialu występuje także m.in.: Grażyna Wolszczak jako czarodziejka Yennefer i Zbigniew Zamachowski jako Jaskier, bard i przyjaciel Geralta. W tym odcinku Geralt zostaje ranny i ostatkiem sił wraca do świątyni Melitele, gdzie Matka Nenneke otacza go troskliwą opieką. W opiece pomaga także młoda kapłanka i wieszczka Iola oraz mała dziewczynka, Cirilla. Dziecko okazuje się wnuczką Calanthe, ostatnim potomkiem królewskiego rodu Starszej Krwi. Sama Cintra została splądrowana przez cesarza Nilfgardu a ludność, wraz z królową, zamordowana. Geralt pojmuję, że niełatwo uciec przeznaczeniu i że losy jego i Ciri są ściśle ze sobą powiązane.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil ukrywa, że powoli odzyskuje czucie w nogach. Udaje skruszoną, ale to część jej planu. Cansel i Sibel podmieniają próbki i Nana trafia do aresztu. Burhan odnajduje Semiha. W ramach rekompensaty każe mu zapłacić wysoką kwotę. Brat Cansel wpada w panikę. Postanawia zabić Burhana.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel i Curro wyruszają na wojnę. Kiedy Cruz odczytuje pożegnalny list od syna, wpada w rozpacz. Po kilku miesiącach postanawia wyprawić mu przyjęcie urodzinowe, choć nie wiadomo, czy wciąż żyje. Santos szantażuje Verę i wzbudza zazdrość Lope. Awansowana na ochmistrżynię Petra wyżywa się na służących, zwłaszcza na zdegradowanej Pii.

KRZYŻÓWKA NR 114

- Poziomo:**
- 3) osiedle składające się z wielu budynków,
 - 10) kuzyn żyrafy z centralnej Afryki,
 - 11) poemat Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego,
 - 12) początek wyścigu na Służewcu,
 - 14) stolica z Ostrą Bramą,
 - 15) forma monopolu kapitalistycznego,
 - 16) koło uplecione z kwiatów,
 - 19) dziurkowane naczynie kuchenne,
 - 23) gatunek programu telewizyjnego,
 - 27) po grecku lub w galarecie,
 - 28) wieprzowina w puszcze,
 - 29) dolna część samochodu,
 - 30) niejedna na trasie slalomu,
 - 33) łowi bezpieczne psy,
 - 37) kuchenny taboret lub szewski zydeł,
 - 38) w parze z nakrętką,
 - 39) alkaloid w liściach herbaty,
 - 40) dodatkowe lekcje przed maturą,
 - 41) zlej, przeszkadza rąbek u spódnicy.
- Pionowo:**
- 1) trwały rozpad małżeństwa,
 - 2) pośrednik handlowy na giełdzie,
 - 3) miłośnik hulanki, birbant,
 - 4) odrzucenie oferty handlowej,
 - 5) uroczysty, patetyczny utwór,
 - 6) okrywa jabłka lub gruszek,
 - 7) ozdobna roślina ogrodowa, kosmea,
 - 8) okrycie na tęgie mrozy,
 - 9) np. komplet narzędzi,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 77 540 78 30

AUTOPROMOCJA

0210710605

- 13) waluta Korei Południowej,
- 17) składana podczas tańca,
- 18) fragment rajdu samochodowego,
- 20) tak w zachowaniu, delikatność,
- 21) trzynastka lew w brydżu,
- 22) Bogusław, aktor z filmu „Zamach na papieża”,
- 24) kolarz w żółtej koszulce,
- 25) szklane naczynie na przetwory,
- 26) w dawnej Polsce elekcja króla,
- 30) element średniowiecznych fortyfikacji,
- 31) krzew z czarnymi owocami,
- 32) mozolna, jednostajna praca,
- 34) kontynent z Górną Wołgą,
- 35) imię autora powieści „Duma”,
- 36) dobrze mieć własne na dany temat.

ROZWIĄZANIE NR 113

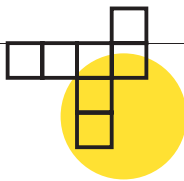
K	A	T	A	L	K	P	U	C	K	I	Z				
S	T	W	Ó	R	A	U	C	H	A	N	L	A	N	C	A
E	A	Z	B	U	K	C	I	S	A	K	L				
N	E	N	I	A	R	U	D	Z	I	K	S	T	A	D	O
O	S	S	Z	A	L	O	I	S	E	S	B				
N	I	E	M	K	A	S	P	Ó	R	T	R	W	O	G	A
B	E	K	K	E	E	A	E								
O	S	T	R	Ó	W	I	E	L	K	O	P	O	L	S	K
E	L	A								K	E	O			
I	N	D	E	K	S					A	C	C	E	N	T
M	O	L								H	P	A			
P	A	R	N	A	S					Z	A	G	I	E	L
O	A	S								L	T	E			
R	A	D	N							K	R	E	O	N	
T	A	K	S	I	A	Z	E	C	Z	K	A	T			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

był nim Otello	chwast polny symulant	państwo sklep z tytoniem	Franz, autor „Procesu”	Mia, aktorka z USA	... Donizetti, kompozytor	wierzchołek masztu	część rombu filmowy wodospad	imię Jakubowicz, piosenkarki
kraj z Tyrolem				spec od rolnictwa				
				wóz z sianem		tkanina jak broń		
dom do rozbiórki			plaż w stawie	rzeka jak ssak		azjatycki kuzyn karpia		imię męskie jak roślina
parobek folwarczny	Janek, dowódca „Rudego”	głos owcy	koronkowa ozdoba sukni	rodzaj muzyki		odmiana chalcodonu		
prysznicowa				Demarczyk lub Bem		nocne zjawy		
chroniony nie-toperz								
			szal jak wąż dusiciel		komórka nerwowa			
lichy koń, chabeta				dalszy plan obrazu		odniesiona w walce		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STRATEGIA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że odważa i spontaniczność popłaca. Zaufaj instynktowi i działaj śmiało.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz liczyć na stabilizację. Skup się na relacjach z innymi osobami. Drobne zmiany przyniosą efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Sny i przecucia będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wsłuchać się w siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Szczegóły mają znaczenie. Porządki w życiu codziennym poprawią nastrój. Horoskop radzi zadbać o zdrowie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie lśnić! Uważaj, by swoją wyjątkową aktywnością nie zdominować innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje słowa mają siłę, ale horoskop na wtorek to bardzo wyraźna wskazówka, by używać ich mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o swoje potrzeby emocjonalne. Horoskop dzienny mówi, że dom i bliscy dadzą ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Czas na sztukę, miłość i balans. Horoskop dzienny wróży, że będziesz w doskonałym nastroju.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja będzie niezawodna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podróże bliskie lub dalekie przyniosą radość. Horoskop radzi uczyć się nowych rzeczy, by świat był zrozumiały.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Praca przyniesie efekty, ale nie zapominaj o odpoczynku. Czasami warto zwolnić i spojrzeć z dystansu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaskoczysz wszystkich nowym pomysłem. Horoskop na dziś radzi dzielić się z innymi swoimi wizjami.

REKLAMA

0010981956



reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne

Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692

Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

REKLAMA

0011554344

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje ok 47m², parter w niskim bloku. Opole osiedle Armii Krajowej 420.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3842/17584/OMS

3 pokoje 62m², parter w niskim bloku. Opole ul. Niemodlińska 420.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3841/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m², duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OMS

5 pokoi 98,40m², 2 piętro w budynku z 2002 roku, 2 miejsca postojowe Opole ul. Krzemieniecka AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3578/17584/OMS

KAWALERKA 25,42m², 1 piętro w niskim budynku. Opole ul. Plebiscytowa. Cena: 310.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 3835/17584/OMS

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokojowe 45m² Opole ul. Koszky. Odstępne: 2300 zł + opłaty. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1066/17584/OMW

DO wynajęcia 4 pokoje 72m², Opole ul. Jagiellonów AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 1088/17584/OMW

KAWALERKA 37m², 9 piętro, odstępnę 1600 zł + opłaty. Opole Malinka AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1089/17584/OMW

DOMY - SPRZEDAM

DOM ok 115m²m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM w Gogolinie 282m², działka 39,09ar, nowy do wykończenia więcej na www.azg.pl 1722/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 608539991

DOM z 2000 roku 370m² działka 7arów Opole Winów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1854/17584/ODS

DOM z poddaszem użytkowym ok 175m², działka 25 arów dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Dobrodzień/Błachów. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1823/17584/ODS

PÓŁ bliźniaka ok 120m², działka 5,67ar. Cena: 890.000 zł Łubniany więcej na www.azg.pl oferta 1867/17584/ODS AZGWARANCJA tel. 662044334

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana ok 10,45ar, prostokątna, uzbrojona. Łubniany ul. Piękna 195.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1061/17584/OGS

DZIAŁKA inwestycyjna o pow. 0,8169 ha położona w Opolu Czarnowasach AZGWARANCJA 509479557 więcej na www.azg.pl oferta 1064/17584/OGS

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

KIEROWNIK budowy, kosztorysy, odbiory i świadectwa charakterystyki energetycznej. Kierownik Piotr Gawel - 601 811 913

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w NTO wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w NTO wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA

0011559167

G.6840.2.6.2025

Zarząd Powiatu Brzeskiego

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia II ustnego przetargu ograniczonego na sprzedaż udziału Powiatu Brzeskiego w nieruchomości położonej w Grodkowie, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 801

- Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości; powierzchnia nieruchomości:

Przedmiotem przetargu jest **udział Powiatu Brzeskiego w wysokości 1/2 części niewydzielonej** w zabudowanej nieruchomości położonej w Grodkowie przy ulicy Warszawskiej 40A, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 801 o pow. 0,0305 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nysie prowadzi księgę wieczystą nr OP1N/00041741/9.

- Nieruchomość jest przeznaczona do sprzedaży na własność w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.
- Cena wywoławcza nieruchomości do II przetargu wynosi **100 000,00 zł**. Sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
- Wysokość wadium wynosi **10 000,00 zł**.
- Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu **4.09.2026 r. o godz. 10:00** w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Brzegu przy ul. Robotniczej 12, w budynku B, w pokoju nr 104 na I piętrze.

- Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzegu przy ul. Robotniczej 12 (w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami) oraz zamieszcza się na stronie internetowej <https://brzeg-powiat.pl> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Brzegu <https://bip.brzeg-powiat.pl> na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminem przetargu, tj. od dnia 28.07.2026 r. do dnia 27.08.2026 r.
- Szczegółowych informacji o przetargu udziela Izabela Wiecheć, Geodeta Powiatowy, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brzegu przy ul. Robotniczej 12, w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, budynek B, I piętro, pokój nr 107, tel. 77 444 79 16.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
(-)
Jacek Monkiewicz

REKLAMA

0011557126

GN.GO.6840.1.1.2026

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Siestrzechowicach – działka nr 94/3.

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 94/3 o powierzchni 1024 m²; symbol klasoużytku: RIIIa, RIIIb; Poz. Rej.: G6; nr księgi wieczystej: OP1N/00063206/7.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Siestrzechowice oraz części wsi Morów, zatwierdzonego uchwałą nr XXXIV/539/21 z dnia 27.01.2021 r. nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem „14MN” – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa – uchwała nr LXXXVIII/1279/24 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 24.04.2024 r. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 115.000,00 zł (słownie: sto piętnaście tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie, ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro), o godz. 10:00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki) na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 31.08.2026 r.** Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczona na stronie internetowej Urzędu – www.nysa.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.nysa.pl. Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 213, 215, jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 575, 77 40 80 574.

(wyciąg z ogłoszenia)

REKLAMA

0011093939

nto.pl

Strefa
Biznesu

nto.pl/strefa-biznesu

AUTOPROMOCJA

0011484850

AKTUALNE INFORMACJE

Z REGIONU

- ZNAJDŹ NAS
- POLUB
- KOMENTUJ

facebook.com/ntopl

PIŁKA NOŻNA

Znany i (nie)lubiany sędzia Slavko Vinić zakończył karierę

Zbigniew Czyż

Arbiter piłkarski Slavko Vinić, który poprowadził finał mundialu między Hiszpanią a Argentyną, w wieku 46 lat zakończył karierę. Słoweńiec sędziował także finał barażowy o awans do MŚ, w którym Szwecja pokonała Polskę 3:2.

Informację o jego decyzji przekazała Słoweńska Federacja Piłkarska. Vinić od 2010 roku znajdował się na liście sędziów FIFA uprawnionych do prowadzenia międzynarodowych spotkań. Nieoczekiwanie został uznany za najlepszego arbitra tegorocznego mundialu przez IF-FHS (Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Piłki Nożnej). „We wszystkich czterech spotkaniach Vinić prezentował pewny, zdecydowany i wzorowy sposób zarządzania dyscypliną na boisku. Wyróżniał się klarownością podejmowanych decyzji, opanowaniem pod presją oraz konsekwentnym i właściwym stosowaniem przepisów gry, dzięki czemu spotkania zachowywały płynność” – brzmi uzasadnienie decyzji.

W finale mundialu dopilnował, aby o wyniku zdecydowali zawodnicy, a nie kontrowersje sędziowskie – napisano w uzasadnieniu.

Słoweńiec poprowadził na mundialu dwa mecze więcej od Polaka



Slavko Vinić od 2010 roku znajdował się na liście sędziów FIFA uprawnionych do prowadzenia międzynarodowych spotkań

Szymona Marciniaka, którego wielu ekspertów typowało do „gwizdania” finału. Ostatecznie to właśnie Vinić otrzymał tę najważniejszą nominację, jednak po raz kolejny więcej mówiło się o braku kontroli nad wydarzeniami na boisku podczas finału niż kunszcie sędziowskim.

– W FIFA zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Vincicia? Może chodziło o to, żeby dać mu cukierka? Pewnych rzeczy

nie przeskoczmy, trzeba się z tym pogodzić. Szymona potraktowano niesprawiedliwie i nie chodzi o finał ani mecz o trzecie miejsce, ale o liczbę i jakość meczów, które otrzymał do sędziowania na mundialu – powiedział w rozmowie dla serwisu Polska Press Michał Listkiewicz, były międzynarodowy arbiter.

W dorobku arbitra z Mariboru są też między innymi finał Ligi Mistrzów w 2024 roku, finał Ligi Europy w 2022 roku i półfinał mistrzostw Europy w 2024 roku.

TENIS

Iga Świątek wciąż ósma. Spadki Huberta Hurkacza i Kamila Majchrzaka

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zajmuje ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmienione od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Najlepsze zawodniczki wciąż odpoczywają po Wimbledonie i w czołowej „20” nie doszło do żadnych zmian. Za Sabalenką plasują się Kazażka Jelena Rybakina i Amerykanka Jessica Pegula. U pozostałych Polek zanotowano zmiany: Maja Chwalińska awansowała z 22. na 21. miejsce, a Magdalena Fręch spadła z 43. na 48. Największy spadek zanotowała Magda Linette, która zamieniła 51. pozycję na 65.

Światowa czołówka, razem ze Świątek, wróci do gry w Toronto, gdzie impreza rangi WTA 1000 rozpocznie się 2 sierpnia. W rankingu The Race, obejmującym wyłącznie tegoroczne wyniki i na podstawie którego wyłonionych zostanie osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals, Świątek z dorobkiem 1954 pkt. jest sklasyfikowana na 12. pozycji, a Chwalińska ma 1464 i zajmuje 22. miejsce. Prowadzenie zachowała Rosjanka Mirra Andriejewa – 4999 pkt.

W najnowszym notowaniu tenisistów Hubert Hurkacz spadł z 70.



Świątek wróci do gry w Toronto, gdzie impreza rangi WTA 1000 rozpocznie się 2 sierpnia

na 71. miejsce, a Kamil Majchrzak osunął się z 71. na 72. pozycję. Prowadzi niezmiennie Włoch Jannik Sinner, przed Niemcem Alexandrem Zverevem i Hiszpanem Carlosiem Alcarazem.

W czołowej dziesiątce doszło do kilku zmian. Na stracie punktów przez rywali skorzystał Serb Novak Djoković. Awansował na piątą z siódmego miejsca, mimo że nie grał w minionym tygodniu w żadnym turnieju. Rosjanin Danił Miedwiediew zamienił ósmą pozycję na siódmą. Z piątej na szóstą lokatę spadł Australijczyk Alex de Minaur, a z szóstej na ósmą Amerykanin Ben Shelton.

PIŁKA NOŻNA

Wrze po kontrowersji z meczu Lech – Cracovia

Jakub Jabłoński

Samodzielne Centrum VAR w Warszawie oficjalnie rozpoczęło działalność w 1. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Arbitrzy wyznaczani do spotkań nie musieli już korzystać z wozów VAR ustawionych przy stadionach, a decyzje podejmowali z nowoczesnej centrali w stolicy.

Pierwsza historyczna interwencja miała miejsce podczas meczu Radomiak – Wieczysta, gdy sędziowie Damian Sylwestrak i Paweł Sokolnicki anulowali gola beniaminka. Dzień później doszło do jeszcze większej kontrowersji w meczu Lech – Cracovia (0:0). – Wkłada się

w moje usta słowa, których nigdy nie wypowiedziałem. Środowisko sędziowskie jest trochę skłócone, ale ja nie będę się kłócił, bo to nie jest w mojej naturze – odniósł się na antenie Canal+ Sport Adam Lyczmański do zarzutów arbitra liniowego Tomasa Listkiewicza, który w mocnych słowach skomentował kontrowersję z meczu Lech – Cracovia, gdy Mateusz Lis wyszedł przed pole karne razem z piłką w rękach.

Bramkarz Lecha – jak wydawało się po pierwszych ujęciach z kamer – opuścił bowiem szesnastkę, dotykając piłki, którą jednak zdołał utrzymać na granicy pola karnego. Początkowo sędzia główny Sylwestrak tego nie zauważył i pokazał golkeeperowi Kolej-

rza czerwoną kartkę za niedozwolone zagranie futbolówki poza wyznaczoną strefą.

– Interwencja i decyzja arbitrów z Centrum VAR była w tej sytuacji jak najbardziej zasadna. Nie mamy jednoznacznego dowodu, że bramkarz zagrał piłkę poza linią pola karnego – tłumaczył Lyczmański w Lidze+Extra. Co decyduje? – Miejsce kontaktu ręki z piłką. Gdyby Lis zagrał futbolówkę lewą ręką i część obwodu piłki znajdowałaby się poza linią pola karnego, wówczas oczywiście mówilibyśmy o przewinieniu – kontynuował sędziowski ekspert.

Nie wszyscy zaakceptowali wytłumaczenie spornej sytuacji. Wspomniany Tomasz Listkiewicz – arbiter, który odpoczywał po zakończonych

mistrzostwach świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku – rozpoczął swój wywód od personalnego ataku na Lyczmańskiego. „Kolega Adam Lyczmański et consortes swoimi autorskimi (bo nie sposób nazywać ich eksperckimi) pomysłami zrobił Wam znowu wodę z mózgu” – napisał na wstępie sędzia pracujący jako asystent u boku najlepszego sędziego w kraju Szymona Marciniaka. „System używany przez sędziów jest przetestowany i działa prawidłowo (co nie wyklucza błędów ludzkiego), system używany przez telewizję to zabawka, i warto, żebyśmy to wiedzieli, zanim na tej podstawie będziemy ferowali wyroki, jak to sędziowie kogoś »oszukali«” – podsumował Tomasz Listkiewicz.

0011559867

Najszczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla

Pana Jakuba Świtoń

z powodu śmierci

Ojca

składa Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy „Spotem” PSS w Opolu

0011559814

Pani Danucie Kumor-Puzio

wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy z Heidelberg Materials Polska

REKLAMA

0011554913

